Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

POZ

Rok X
Nr. 11

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Warszawa, czwartek 10 stycznia 1935

10 GROSZY

NASZE ABC

Zagadka saarska

Jakie wyniki przyniesie plebiscyt w dn. 13 stycznia?

Powiedzmy odrazu: Wszystko zależy od tego, jakie względy wezmą górę wśród mieszkańców Saary, polityczne czy religijne, narodowe czy partyjne?

Przypatrzmy się cyfrom.

Zagłębie Saary liczy obecnie 770 tysięcy mieszkańców, w tem 560 tysięcy katolików i 200 tysięcy protestantów. Zawodowo około 80 procent ludności stanowią robotnicy kopalniani i przemysłowi.

Wybory do rad gminnych, przeprowadzone w Zagłębiu Saary w listopadzie 1932 r. dały następujące wyniki:

Katolickie Centrum	138	mandatów
Komuniści	84	„
Socjaliści	39	„
Narodowi socjaliści	30	„
Małe ugrupowania mieszczańskie	47	„

Z cyfr tych wynika jasno, że rezultat plebiscytu związany jest ściśle ze stanowiskiem centrum, organizacji politycznej katolików. Gdyby tylko połowa zwolenników centrum katolickiego głosowała przeciw powrotowi do Rzeszy, a za status quo, plebiscyt skończyłby się przegraną Hitlera, gdyż jasną jest rzeczą, że komuniści i socjaliści, którzy razem reprezentują około 30 procent ludności, będą głosowali za status quo.

Wiadomo, że Hitler od dłuższego czasu prowadzi rokowania z przedstawicielami centrum w Saarze. Rokowania te są otoczone jaknajwiększą tajemnicą. Nazewnątrz tylko drobna ilość księży katolickich angażuje się w propagandzie za utrzymaniem status quo. Olbrzymia większość zachowuje rezerwę i milczenie.

Ważną rolę przy głosowaniu odegra także moment psychologiczny, to znaczy obawa przed represjami, na wypadek zwycięskiego dla Rzeszy wyniku plebiscytu. Wobec niezwykle silnej propagandy hitlerowskiej, a ściśle neutralnego stanowiska Francji i Ligi Narodów, moment ten w wielu wypadkach może przeważyć szalę.

W całości jednak sprawa Saary stanowi w tej chwili zagadkę nie do rozwiązania, a kategoryczne proroctwa które pojawiają się tu i ówdzie nie mają pełnego uzasadnienia. Wynik plebiscytu będzie wypadkową zbyt wielu względów i czynników, aby można bawić się już dziś w przepowiednie.

S. S.

Rozwiązanie Sejmu w marcu
Wybory w czerwcu?
Błyskawiczne tempo uchwalania konstytucji

W błyskawicznem tempie przeprowadzona przez senacką komisję konstytucyjną dyskusja nad nowym projektem ustroju, znajdzie swój epilog jutro w głosowaniu nad poprawkami, zgłoszonemi do tego projektu przez referenta sen. Rostworowskiego z BB. W środę zaś 16 b. m. projekt znajdzie się na porządku dziennym plenarnych obrad Senatu.

Pośpiech z jakim uporano się z tak doniosłem zagadnieniem, budzi zdumienie nawet u rozsądniejszych i trzeźwiej patrzących sanatorów. Zwracają uwagę, że do dyskusji sanacja nie wysunęła ani jednego ze swoich prawników. Przemawiali p. Dombski rolnik, p. Evert — przemysłowiec i p Skirmunt, który z czasów petersburskich pamięta wprawdzie konstytucję Bułyginowską, ale od tego czasu nie okazał niczem zainteresowania kwestjami ustrojowemi, a na terenie parlamentarnym trzymał się na boku. Sanacja tłumaczy pośpiech w uchwalaniu konstytucji związaniem z terminem konstytucyjnym, który jednak upływa dopiero 25 b. m., Sejm zaś nie jest ograniczony żadnym terminem.

Utrzymują, że jest to pozór, za którym kryją się dalej idące zamierzenia.

W kuluarach parlamentarnych kursują pogłoski, że projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu jest już na ukończeniu. Wedle tych pogłosek miałyby być utworzone zależnie od struktury ludnościowej okręgi jedno i dwumandatowe. Ponadto wzmocniony ma być w komisjach wyborczych element sędziowski. Szczegóły są jeszcze opracowywane, a w tym celu sprowadzono z zagranicy znaczną ilość książek, traktujących o tem zagadnieniu.

Jak słychać, na ukończeniu są również przepisy przejściowe, wprowadzające nową konstytucję i inne projekty związane z przygotowaniem do wyborów. Wszystkie te ustawy, a wraz z niemi, jak zapewniają, także nowy dekret prasowy, mają być ogłoszone po rozwiązaniu Sejmu, jako dekrety Prezydenta Rzplitej.

Zbliżone do sanacji koła, utrzymują wreszcie, że rozwiązanie Sejmu nastąpi w marcu, a nowe wybory już w czerwcu.

Uzgodnienia komunikacyjne
dla młodzieży szkolnej

Dla zapewnienia młodzieży szkolnej możliwie wygodnego powrotu z kolonij i kursów zimowych w dniach 12, 13 i 14-tym b. m., Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie dyrekcjom kolejowym w Wilnie, Katowicach, Krakowie i Lwowie, aby zwrócono szczególną uwagę na sprawny i możliwie wygodny przejazd młodzieży szkolnej.

Ministerstwo Komunikacji zwróciło się do zainteresowanych kierowników kolonij i kursów zimowych o podanie zawczasu zawiadowcom najbliższych stacyj kolejowych, w jakich dniach i któremi pociągami wyjadą większe grupy młodzieży szkolnej, aby umożliwić doczepienie do właściwych pociągów, specjalnych wagonów lub też zabezpieczyć przejazd w normalnych składach pociągów.

Interwencja pracownicza na Ratuszu
W sprawie wymówienia pracy

Do Zarządu Miejskiego zgłosiła się delegacja Związku Zaw. Pracowników Samorządowych i Użyteczności publicznej w Polsce. Delegacja przyjęta była przez kierownika referatu robotniczego p. Pawłowicza, z którym przeprowadziła rozmowę w sprawach związanych z wymówieniem przez Zarząd Miejski umów zbiorowych w Gazowni i Tramwajach.

W toku rozmowy delegacja wskazała na zaniepokojenie, jakie istnieje śród pracowników tych przedsiębiorstw, spowodowane sprzecznemi informacjami prasowemi, dotyczącemi zamierzeń Zarządu Miasta. Specjalnie niepokoją pracowników, wspomnianych przedsiębiorstw, pogłoski o zamierzonych redukcjach personalnych oraz o rzekomym zamiarze pominięcia związków zawodowych przy ustalaniu nowych warunków pracy i płacy. Delegacja podkreśliła, że stoi na stanowisku konieczności utrzymania dotychczasowych płac, których wysokość, jej zdaniem, jest uzasadniona warunkami pracy w tych przedsiębiorstwach.

Delegacja otrzymała odpowiedź, iż prace nad ustaleniem nowych warunków pracy i płacy w gazowni oraz w tramwajach są w stadjum początkowem. Prace, dokonywane przez dyrekcję przedsiębiorstw, jak i odpowiednie czynniki w Zarządzie Miejskim, potrwają jeszcze czas jakiś i niewątpliwie Związki Zawodowe pierwsze będą poinformowane o wyniku i decyzji władz miejskich.

Podobnych wyjaśnień udzielono delegacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

O dalsze ulgi dla bezrobotnych
Gaz 9 gr. — tramwaj 10 gr.
Inicjatywa w rękach p. prez. Starzyńskiego

Wczoraj rzuciliśmy hasło, aby elektrownia sprzedawała bezrobotnym prąd po cenach własnych, t. j. po 18 gr. za kilowat godzinę. Apel nasz nie minął bez echa. W dniu wczorajszym mieliśmy kilka bezimiennych telefonów w tej sprawie. Anonimowi rozmówcy wskazywali na słuszność naszej akcji.

Ale byli i przeciwnicy, twierdzący, że akcja w tym kierunku żadnej ulgi bezrobotnym nie przyniesie. To są jednak pesymiści. Drogi do pomożenia bezrobotnym, są różnorakie. Jeżeli każdy coś w tym kierunku zdziała, bezrobotnym lżej będzie przetrwać złą dolę.

Słusznie podkreślił ktoś, że jeżeli jest moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych, jeżeli rozdaje się bezpłatnie obiady i węgiel, to dlaczegóż nie można oddawać elektryczności po cenie zniżonej do 18 gr., to jest do ceny, jaką płacą za światło elektryczne pracownicy elektrowni.

Ale nietylko elektrownia powinna stanąć do szeregów ulżeniu bezrobotnym. Inna instytucja przynosząca miastu olbrzymie dochody t. j. gazownia miejska również mogłaby stanąć do szeregu.

Gaz dla bezrobotnych powinien być również taniej kalkulowany i tutaj też, jako pewien miernik, należałoby przyjąć cenę gazu **9 groszy za metr bieżący t. j. cenę jaką opłacają pracownicy gazowni.**

Prócz tego należałoby zlikwidować t. zw. opłatę stałą miesięczną.

Wczoraj apelowaliśmy do zarządcy sądowego elektrowni p. min. Kühna, o zajęcie się sprawą elektryczności. W tej chwili tylko on jeden może wystąpić z takim wnioskiem, strony bowiem zainteresowane, a więc Zarząd Miejski i Tow. Elektryczności nie mogą powziąć inicjatywy w tym kierunku.

Inaczej sprawa wygląda, jeżeli chodzi o gazownię. Tutaj pełna inicjatywa leży właśnie w rękach zarządu miejskiego z p. prezydentem Starzyńskim na czele. Tymczasowa rada miejska, która zbierze się około 15 stycznia, niewątpliwie również zajmie się tą sprawą i wystąpi z odpowiedniemi wnioskami. Byłby to pierwszy bardzo realny wysiłek ze strony tego nowego ciała ratuszowego.

Tramwaje również

Ale to jeszcze nie wszystko, wysiłek władz miejskich w kierunku choć częściowego ulżenia doli bezrobotnych, powinien pójść jeszcze dalej. Obniżka powinna dotyczyć również przejazdów tramwajowych. Powinna ona być zupełnie realna i nie sprowadzać się do nic nieznacznych ulg na pewnych odcinkach, jak ostatnio np. projekt ulg porannych dla wszystkich pasażerów, mający obowiązywać od wyruszenia tramwajów z remizy do godziny 8.30 rano.

Obniżka przejazdów dla bezrobotnych powinna wynieść 15 gr. i dać cenę

10 gr. za bilet jednorazowy

Legitymacje bezrobotnych, wystawiane przez Urzędy Pośrednictwa Pracy mogłyby być stemplowane w dyr. tramwajów, jak to ma miejsce np. z biletami studenckiemi, i w ten sposób uprawniałyby do przejazdów jednorazowych za cenę 10 gr.

Ile kosztowałaby obniżka?

Gdyby wszystkie te zniżki przeprowadzić, ulga dla bezrobotnego byłaby już wyraźna i ułatwiłaby im przetrwanie ciężkich dni. A czy przedsiębiorstwa, a więc elektrownia, gazownia i tramwaje wieleby na tem straciły?

Jest to kropla w morzu dla tak bogatych przedsiębiorstw. Zadajmy sobie trud obliczenia.

Jeżeli przyjmiemy, że zarejestrowanych w Warszawie bezrobotnych jest 34.800, (ostatnie dane urzędowe) i że 75 proc. osob z tej liczby, a więc okrągło biorąc 26.000, to abonenci elektrowni, zużywający przeciętnie miesięcznie 6 kw. godz. prądu, to otrzymamy, że różnica między ceną istotną, a proponowaną ceną obniżkową dla elektrowni wyniesie około 45.000 zł. miesięcznie.

W gruncie rzeczy różnica ta będzie o połowę mniejsza, jeżeli weźmiemy koszty własne elektrowni.

Jeżeli chodzi o gaz, różnica będzie jeszcze mniejsza, gdyż spośród 34.800 bezrobotnych, zaledwie może 25 proc., a więc 8450 osób, to abonenci gazowni, zużywający nie więcej niż 8 metrów gazu miesięcznie. Różnica wpływów gazowni mogłaby się równać zaledwie 12 — 13.000 zł. miesięcznie.

A tramwaje?

Tutaj, naszem zdaniem, nie mielibyśmy do czynienia ze zmniejszeniem wpływów, lecz raczej można mówić o zwiększeniu. Bezrobotni tramwajami nie jeżdżą. Jeśli tedy damy im możność jazdy za 10 gr., to będzie czysty zysk tramwajów.

Wobec tych faktów, ciężar wspomnianych ulg dla bezrobotnych obciążyłby miasto minimalnie.

Przeniesienia
w dyplomacji

Ostatni Dziennik Personalny Min. Spr. Zagranicznych przynosi zmiany na placówkach i przeniesienia w stan nieczynny. Między in. przeniesieni zostali w stan nieczynny p. Tytus Zbyszewski, konsul generalny w Chicago i p. Konstanty Rozwadowski, b. poseł Polski w Sztokholmie.

Podwyżka pensyj
w bankowości

Związek zawodowy pracowników bankowych R. P. zanotował niezobserwowany od lat wypadek podwyższenia płac w instytucjach finansowych. W jednym z banków społecznych (Powszechny Bank Kredytowy) zdecydowano podwyższyć o 25 zł. miesięcznie pensje wszystkich niżej uposażonych pracowników.

Memorjał ludowców
w sprawie powodzian

Prezes klubu parlamentarnego stronnictwa ludowego pos. Róg otrzymał od prezesa Rady Ministrów p. Kozłowskiego zawiadomienie, że memorjał klubu ludowego w sprawie pomocy ofiarom powodzi, został wzięty przez rząd pod uwagę. Wiele punktów tego memorjału zostało już przez rząd wykonanych, względnie są w toku wykonywania. Inne będą w miarę możności uwzględniane.

Odpis memorjału przesłano przewodniczącemu ogólnopolskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi, aby zawarte w nim uwagi mogły być uzyskane w akcji tego komitetu.

Na froncie mrozu
Idziemy ku przesileniu
Fala mrozu powoli przechodzi nad Polską

Na froncie mrozu idziemy ku przesileniu. Onegdaj o g. 7 rano mieliśmy w Warszawie — 20 st., wczoraj już tylko — 18 st. Wczoraj w południe notował P. I. M.— 12 st., a o g. 18 — 13,5 st. mrozu. Choć relacje P. I. M.-a wskazują na utrzymanie się mrozu, to jednak z Moskwy nadeszły pocieszające wieści, że temperatura podniosła się o kilka stopni. Również w Wilnie, gdzie mrozy dochodziły do 30 stopni, wczoraj w godzinach południowych bróz wyniósł zaledwie — 8 stopni.

Meteorolodzy nasi przewidują, że fala mrozów, choć może już mniejszych, ciążyć będzie nad Polską conajmniej do końca bież. tygodnia.

Ruch w lombardach

Charakterystycznym objawem mrozów jest wzmożony ruch w lombardach. Z jednej strony klienci wykupują zastawione futra, z drugiej znów strony mrozy zmuszają do większych wydatków, przedewszystkiem na opał i dla wielu osób lombard jest jedyną instytucją, gdzie mogą drogą zastawu otrzymać upragnioną gotówkę. Frekwencja wzrosła przeciętnie do 20 procent.

Jednym z dodatnich skutków fali mrozów, jest znaczne ożywienie produkcji artykułów odzieżowych. W Warszawie i w większych miastach Polski fabryki trykotażów pracują na dwie zmiany spowodu nawału zamówień.

Zagrożone oziminy

W północno - wschodnim obszarze Rzeczypospolitej zagrożone są oziminy. Do klęski mrozów przyłączyły się tam muchy zbożowe, które w swoim czasie zaatakowały wczesne siewy, co razem z silnemi mrozami może dać zły wynik w zbiorach ozimych. Inne połacie kraju są mniej zagrożone. Najwięcej ucierpiało żyto i pszenica, a przedewszystkiem rzepak i jęczmień ozimy. Najgorzej sytuacja przedstawia się na gruntach podmokłych, gdzie oziminy mogą całkowicie wyginąć.

Mrozy groźne są również dla sadownictwa a zwłaszcza dla szkółek delikatniejszych drzew owocowych. Pamiętnej zimy 1928 — 29 mrozy dochodzące do 33 st. spowodowały wymarznięcie około 55 procent drzew owocowych. Obecnej zimy sytuacja jest nieco lepsza, w każdym razie straty w sadownictwie będą dość duże.

Wstrząsający wypadek

Na Wileńszczyźnie, gdzie jeszcze onegdaj w nocy termometry wskazywały — 31 st., wydarzył się wstrząsający wypadek. Do wsi Humienko, zbiedzony koń przyciągnął wóz, na którym znajdowały się zwłoki wieśniaka Maksyma Kiryluka i jego córki Awdoksji. Kiryluk wracał wraz z córką z odległego o kilkadziesiąt km. miasteczka. Trzaskający mróz zabił oboje, zanim zdołali dotrzeć do rodzinnej wioski.

Szkoły i mrozy

W przyszłym tygodniu kończą się ferje szkolne i przewidywany jest masowy powrót dzieci do szkół. Istnieje zarządzenie Kuratorjum Szkolnego dotyczące uczęszczania młodzieży do szkół w czasie mrozu. Pod tym względem wolną rękę mają dyrekcje szkół, które mają zarządzić przerwę w wykładach, o ile mróz przekracza 15 st.

Zmniejszenie chorób epidemicznych

W czasie, gdy wzrosły zachorowania na grypę, notowany jest znaczny spadek chorób epidemicznych, które hamują mrozy. Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej zanotował w ub. tygodniu tylko 29 wypadków tyfusu plamistego i 241 wypadków tyfusu brzusznego podczas gdy w ubiegłych tygodniach zachorowania na tyfus plamisty dochodziły do 50 tygodniowo, zaś na tyfus brzuszny do 400.

Piwo niemieckie
w Polsce

Niemieckie browary korzystając z ulg celnych, przyznanych przez umowę kompensacyjną pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką podejmują eksport piwa do Polski. Przywożone ma być ciemne piwo, wyrabiane w browarach w Monachium.

Baczność!

Grożą nam odmrożenia

Fala mrozów, jaka nawiedziła Polskę, według przepowiedni meteorologów, ma uszczęśliwiać nas przez czas dłuższy. W stolicy notowano już — 22 st. C. Mrozy kilkunastostopniowe mogą już powodować odmrożenia. Liczba wypadków odmrożeń w Warszawie, jak podają dzienniki, przekroczyła 3 setki. Z prowincji doszły wiadomości o wypadkach zmarznięć śmiertelnych. Wrażliwość na mróz jest indywidualnie różna. Osoby słabe, anemiczne, ozdrowieńcy po wyniszczających chorobach — posiadają zmniejszoną odporność na zimno, prędko marzną i łatwo ulegają odmrożeniom. W etjologji odmrożeń niepoślednią rolę odgrywa również czynnik społeczny. Niedożywianie, ubranie niezabezpieczające dostatecznie przed zimnem, chłodne mieszkanie, z którego wychodzi się na ulicę już zziębniętym, zmniejszają siły odporne organizmu. Pozostawanie przez dłuższy czas na mrozie bez ruchu wpływa na łatwiejsze powstawanie odmrożeń.

Działanie na powłoki skórne niskich temperatur jest w zasadzie podobne do działania temperatur wysokich. Efekt zadziałania temperatury wysokiej nazywamy oparzeniem. Niskie temperatury wywołują odmrożenia. W zależności od stopnia szkodliwego działania (natężenie. czas) rozróżniamy trzy stopnie oparzenia, względnie odmrożenia. Stopień pierwszy charakteryzuje się zaczerwienieniem i bolesnem obrzmieniem skóry, drugi — tworzeniem się pęcherzy i ran, trzeci — gangreną porażonych tkanek. Pierwszy stopień zazwyczaj nie pozostawia po sobie śladu, drugi może pozostawić po sobie blizny, trzeci zawsze powoduje ubytek zmartwiałych tkanek z następczem bliznowaceniem.

Pierwszym objawem odmrożenia jest ból i zaczerwienienie, potem utrata czucia bólowego i dotykowego w miejscu zaatakowanem oraz bladość części ciała odmrożonej, na skutek powstania miejscowej małokrwistości. Obraz ten odpowiada pierwszemu stopniowi odmrożenia. Bardzo często naskutek zlekceważenia tych ostrzegawczych objawów może na drugi dzień wystąpić obrzęk bolesny i potworzyć się mogą pęcherze wypełnione zapalnym płynem surowiczym, a wówczas mamy już do czynienia z drugim stopniem odmrożenia. Gangrena, zależna od odmrożenia, w naszym klimacie, z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków, z reguły się nie zdarza. W czasie wojny, w okopach często obserwowaliśmy u żołnierzy gangrenę palców u nóg, które później czerniały i odpadały.

CO ROBIĆ W PRZYPADKACH ŚWIEŻYCH ODMROŻEŃ?

Miejsca odmrożone, lub podejrzane przed wejściem do ciepłego lokalu, a więc jeszcze na dworze, należy silnie rozcierać, nawet śniegiem jeśli jest takowy, aż do zaczerwienienia. Zmarzniętych rąk i nóg nie wolno rozgrzewać gorącą wodą, przeciwnie, polewać zimną wodą aż do powrotu normalnego krążenia krwi. Nie należy również w wypadkach odmrożeń spieszyć się z wschodzeniem do ciepłego pokoju. Później stosuje się na miejsca odmrożone jodynę. Przy obrzęku i pęcherzach wskazane jest smarowanie maścią ichtjolową z dodatkiem kamfory i opatrunek zabezpieczający.

Raz odmrożone miejsca mają wybitną skłonność do ponownych odmrożeń i do odnawiania się pod działaniem kilkustopniowych nawet mrozów. Pod wpływem zimna w miejscu dawnych odmrożeń powstają swędzące i bolesne zaczerwienienia. Czasem w tych miejscach tworzą się nawet ranki. Przy odmrożeniach odnowionych stosuje się miejscowe bardzo gorące kąpiele z wywaru kory dębowej na zmianę z krótkotrwałem polewaniem zimną wodą. Naprzemienne działanie na skórę gorąca i zimna gimnastykuje naczynia krwionośne, które pod wpływem nagłej zmiany temperatury naprzemian rozszerzają się i kurczą.

JAK MOŻNA ZAPOBIEC ODMROŻENIOM?

Osoby łatwo ziębnące, jak również, te, które miały już raz odmrożone uszy lub ręce, powinny nawet przy niewielkich mrozach nosić wełniane nauszniki oraz ciepłe rękawiczki, względnie pończochy. Najcieplejsze i najlepsze, zwłaszcza dla cieci, są wełniane rękawiczki z jednem palcem. Najmniej się marznie, jeśli się przed tem dobrze zagrzało w ciepłem mieszkaniu. Dobrze jest również przed wyjściem wetrzeć w skórę twarzy trochę tłuszczu obojętnego: skóra tłusta jest mniej wrażliwa na zimno. Najwięcej trzeba dbać o dobre zabezpieczenie przed chłodem nóg i pleców. Z tego powodu wełniana kamizelka lub sweater lepsze są od szalików, zasłaniających szyję. Getry stanowią doskonałą ochronę nóg przed zimnem. Panie powinny podczas mrozów wkładać pod zwykłe pończochy cienkie pończoszki wełniane, gdyż w ten sposób mogą zapobiec bardzo częstym odmrożeniom nóg w okolicy łydek. Małe dzieci na spacerze powinny dużo się ruszać, wówczas napewno nie zmarzną i nie odmrożą sobie tak łatwo policzków i nosa. Zasadniczo dzieci powinny korzystać ze spaceru nawet przy 10-ciostopniowym mrozie przy bezwietrznej pogodzie.

Dr. A. R.

Smutny wynik polityki monopolowej

Po owocach poznacie ich

Wyłączną myślą polityki gospodarczej rządu jest deflacja. Wymaga ona powszechnego obniżania cen. Toteż przeciętnie ceny wszystkich artykułów obniżyły się w porównaniu do 1928 r. o czterdzieści parę procent, w tem ceny artykułów przemysłowych przeciętnie mniej niż o 40 proc., ceny artykułów rolnych przeciętnie zgórą o 60 proc.

W tej ogólnej zniżce są dwie wyrwy: są to artykuły skartelizowane i artykuły monopolowe. Rząd czyni nieśmiałe próby obniżenia cen artykułów skartelizowanych np. ostatnio węgla. Dotychczasowe zarządzenia są jednak z punktu widzenia deflacyjnej polityki rządu zapełnie niedostateczne.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z cenami artykułów monopolowych. Spadły one w porównaniu do 1928 r. o niecałe 10 proc. Ceny zaś niektórych z nich wzrosły nawet w porównaniu do 1928. Tak więc ceny soli wzrosły o 4,5 proc., ceny zaś zapałek (spadek po Kreugerze) o 42,9 proc. Warto podkreślić, że wzrost cen dotknął właśnie artykuły najbardziej powszechnego użytku.

Wynikiem takiej polityki cen jest spadek spożycia artykułów monopolowych, rozwój tajnego gorzelnictwa, używanie eteru, posługiwanie się hubką i krzesiwem zamiast zapałek na wsi, konsumowanie przez ludność soli bydlęcej i t. d.

Ale same Monopole państwowe, a przez to i Skarb Państwa nie najlepiej wychodzą na dotychczasowej polityce cen. Spadek spożycia artykułów monopolowych pociąga za sobą spadek wpływów Skarbu Państwa, pochodzących z Monopoli. Wpływy te wynosiły w 1928/29 — 890 miljonów złotych, w 1929/30 — 886 miljonów złotych, w 1930/31 — 805 miljonów złotych, w 1931/32 — 678 miljonów złotych, a w 1932/33 tylko 625 miljonów złotych.

Owoce polityki monopolowej nie są najświetniejsze. Wyzysk spożywcy, a przedewszystkiem warstw najbiedniejszych, obniżenie poziomu życia chłopa polskiego, używającego krzesiwa i soli bydlęcej do poziomu sprzed wielu setek lat, demoralizacja społeczeństwa, zaspokajającego swe potrzeby w zakresie artykułów monopolowych w sposób nielegalny, wreszcie spadek dochodów państwowych, powiększający deficyt budżetu państwowego.

J. P.

Kwiatki z życia sanacji

Żałobne klepsydry w walce wyborczej

Typowy proces o groźby karalne odsłonił niespodziewanie kulisy stosunków panujących wśród członków miejscowego koła BBWR w Żyrardowie. Proces o groźby toczył się w warszawskim wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego i jako oskarżony występował prezes rady gminnej oraz miejscowej organizacji BBWR niejaki Wilhelm Myszkowski.

Tło sprawy było swoiście sensacyjne. Na dzień 2 maja ub. roku wyznaczono w Żyrardowie wybory do rady gminnej. Było tylko dwóch kandydatów na prezesa rady — obaj z bloku sanacyjnego. Jednym z nich był Wilhelm Myszkowski, drugim zaś niejaki Tomasz Michalak.

W dniu wyborów Myszkowski, przechodząc przez ulicę Żyrardowa, ku swemu najwyższemu zdumieniu natknął się na rogu na olbrzymiej wielkości klepsydrę, w której wyczytał, co następuje:

„Ś. p. Wilhelm Myszkowski po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł, pozostawiając w nieutulonym żalu żonę, dzieci i rodzinę".

Myszkowski ujrzawszy własny nekrolog, pobiegł natychmiast do domu i zastał tam żonę, tonącą we łzach, która na widok męża dostała szoku nerwowego, przypuszczając, że doznaje halucynacyj.

Tymczasem cała rodzina p. Myszkowskiego dowiedziała się już o rzekomej śmierci swego krewnego i zjawiła się w komplecie w domu niedoszłego nieboszczyka. Po wyjaśnieniu incydentu podejrzenia Myszkowskiego padły na towarzysza z bloku BBWR i współzawodnika ubiegającego się również o prezesurę w radzie Tomasza Michalaka, który rzekomo miał rozlepiać fałszywe nekrologi o śmierci swego przyjaciela politycznego.

Dochodzenie utknęło jednak na martwym punkcie. Po trzech tygodniach w Żyrardowie odbywała się akademja ku czci zamordowanego ministra Pierackiego. W akademji brał udział Myszkowski jako przewodniczący samorządu, gdyż mimo fatalnego nekrologu, wybrany został na stanowisko prezesa rady. Po akademji w miejscowej resursie odbył się bankiet i tu Myszkowski spotkał się z Michalakiem. Na widok przeciwnika sięgnął ręką do kieszeni i krzyknął: „Teraz położę go trupem". Zrobiła się awantura i spisano protokuł, w następstwie czego Sąd Grodzki skazał Myszkowskiego za groźby karalne na miesiąc aresztu i 200 zł. grzywny. Skazany zaapelował do Sądu Okręgowego i ażeby zilustrować tło sprawy przedstawił sądowi jeden z fatalnych nekrologów, jakie rozlepiano na ulicach miasta podczas kampanji wyborczej.

Sąd Okręgowy po zbadaniu całokształtu sprawy, uznał, że w danym wypadku nie było gróźb karalnych i Myszkowskiego uniewinnił.

Swiat zwierząt — w minjaturze

Warszawskie Zoo pod śniegiem

Mróz ścisnął świat żelaznemi okowami. Ludzie chowają się w futra i przemykają szybko ulicami ku zacisznym i ciepłym mieszkaniom.

A „Bella" macha ogonem. „Bella", jest to młoda gepardzica, rezydująca w warszawskim Ogrodzie Zoologicznym. Wcale dobrze znosi ona ostrą, tegoroczną zimę. Miała wprawdzie lekki katar, ale już przeszło. Młoda gepardzica jest oczkiem w głowie p. dyrektora Żabińskiego. Tem niemniej jest nieco kapryśna. Nie lubi np. widoku... granatowych kombinezonów i dozorca musi się specjalnie przebierać w zwykłe spodnie. Inaczej warczy, jakby miała zamiar ugryźć. Ale nie ugryzie. To drapieżne stworzonko na warszawskim gruncie zupełnie się ucywilizowało.

A jakżeż zimują inni mieszkańcy warszawskiego Zoo? Trzeba się rozejrzeć po zaśnieżonym zlekka i pustym Ogrodzie Zoologicznym. Ludzi jest mało, toteż panuje rzadko tutaj spotykana cisza. Zdaleka słychać przytłumiony ryk lwa. Lwy, jak nas poinformowano, zarówno jak i słonie, przebywają stale „w domu". Tylko pół godziny dziennie przechadzki dla zdrowia dopuściła troskliwa opieka lekarska w osobach dr. Kuczkowskiego i dr. Paszkiewiczowej.

Mimo to przystojna słonica „Kasia" trochę kicha. Lekkie przeziębienie niedługo przejdzie. Zato wychowane w ciepłych krajach kangury, z całą satysfakcją ślizgają się po lodzie i zupełnie im ostra temperatura nie szkodzi. Również gruby, dobroduszny tapir „Jurek" cieszy się dobrym humorem.

Co ciekawsze, że nawet notoryczny afrykańczyk, „Gnuś", jedyna antylopa gnu, przebywająca w Warszawie, entuzjazmuje się zimą i śniegiem. Cały dzień krąży po wybiegu i z temperamentem usiłuje bość każdego, kto zbliży się do siatki, a tylko na noc chowa się do stajni.

Bezsprzecznie jednak najlepiej zimują białe niedźwiedzie polarne i ulubienice publiczności, tłusta foka „Rumba". Siedzi ona stale w wodzie, gdyż utrzymuje, że jej tam cieplej. Stawek jest już zamarźnięty i trzeba robić przerębel, żeby „Rumba", najleniwsze stworzenie, jakie znajduje się w Ogrodzie, mogła co jakiś czas odetchnąć świeżem powietrzem.

Z ptactwa jedynie czaple i żórawie wychodzą na spacer, o ile jest możliwa pogoda i, osowiałe, stają na jednej nodze. Ano, każde stworzenie ma swoje zwyczaje.

Między krzakami poruszają się jakieś cienie — to stado saren. Jest ich tylko cztery, ale zato doskonale uchowane, rosłe i tłuste.

A cóż się dzieje w dumnym pałacu benjaminka warszawskiej publiczności, niebotycznej żyrafy „Rosy"? Właściwie powinno się mówić „Różyczka", ale, niestety, żyrafa nie nauczyła się jeszcze po polsku i na takie wezwanie nie reaguje. „Rosa" nie opuszcza swojego apartamentu. Odżywia się zato znakomicie. Z apetytem zajada płatki owsiane z mlekiem i specjalnie dla niej suszone gałązki akacji. Dawniej jadała również marchewkę, ale teraz już nie chce. Krzywi nosem, że już jest za stara. Dają jej więc teraz jarmuż.

Pozatem czuje się znakomicie i od czasu do czasu również macha ogonem, taksamo jak gepardzica „Bella".

Tak oto przedstawia się sytuacja zimowa w warszawskiem Zoo.

I. P.

300-lecie Wejherowa

miasta króla Władysława IV

W roku bieżącym wypada 300-lecie jednego ze znanych miast pomorskich, Wejherowa, siedziby naszego powiatu morskiego. Na Pomorzu przygotowują uroczystości, mające uczcić jubileusz dawnej siedziby wojewody Jakóba Weyhera.

Wejherowo założył bowiem Jakób Weyher, wojewoda i znany wykonawca planów morskich króla Władysława IV. Spocztku nazywało się ono Wolą Weyherowską i dopiero później na mocy satutu królewskiego stało się miastem.

Wej[illegible]owo z tych czasów zachowało piękną pamiątkę, będącą jedynym w swoim rodzaju okazem przyrodniczym. Oto na jednym z placów miasta rosną trzy 300-letnie cisy. Obecnie w tem miejscu, o ile tylko cisy uda się przesadzić gdzieindziej, Wejherowo zamierza wznieść pomnik swemu założycielowi.

Jak Kartuzy są stolicą Kaszub, tak Weyherowo nazywane jest „Kaszubską Częstochową". Na odpusty do Wejherowa zjeżdża tysiące pątników z całego Pomorza i obchodzą kaplicę słynnej wejherowskiej Kalwarji. Większość jej kaplic zbudowano w latach 1649 — 51, rozkładem i położeniem przypominają one odpowiednie miejsca w Jerozolimie.

Mąż oblany wrzątkiem

wyskoczył przez okno na bruk

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się niesamowity proces Janiny Pięciorek, która podczas kłótni z mężem oblała go wrzątkiem.

Pięciorkowie pomimo dłuższego pożycia z sobą nie mogli się zgodzić. Mąż był nałogowym alkoholikiem i wszystkie pieniądze wydawał na wódkę. Żona i dzieci żyły w skrajnej nędzy. Pięciorkowa niejednokrotnie usiłowała odwieść męża od zgubnego nałogu. Perswazje jednak nie pomagały i co wieczór mąż wracał pijany do domu i wyprawiał awantury, maltretując nieszczęśliwą kobietę i dzieci.

Pewnego wieczora wróciwszy jak zwykle w stanie pijanym, Pięciorek zrobił awanturę, ponieważ żona nie chciała wpuścić go do mieszkania. W czasie szamotania się z żoną, kobieta pochwyciła sagan z gotującą się wodą i oblała nią męża. Oblany wrzątkiem, wyjąc z bólu tarzał się po podłodze. Chorym zaopiekowało się Pogotowie i przewiozło go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Badany w szpitalu Pięciorek, nie chciał początkowo wyjawić kto go tak okropnie poparzył. Ostatecznie jednak oświadczył, że sprawcą męczarni jest jego żona Janina.

Pięciorek nie wyleczył się już z otrzymanych obrażeń i pewnego dnia wyskoczył w gorączce przez okno na bruk i poniósł śmierć na miejscu.

Janina Pięciorkowa stanąwszy przed sądem przyznała się do winy i wyjaśniła, że mąż będąc alkoholikiem, zatruwał i uniemożliwiał jej życie.

Sąd Okręgowy wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Pięciorkową tylko na rok więzienia i karę tę jej zawiesił.

Kradzież czy pożyczka?

Roztrwonienie otrzymanych pieniędzy

Józef Michalski, syn właścicielki hurtowni tytoniowej w Jabłonnie pod Warszawą, przywłaszczył sobie 11 tys. zł. z pieniędzy otrzymanych na zakup tytoniu od niejakiego Singera. Michalski załatwiał interesy matki i był w stosunkach handlowych z całym szeregiem jej klientów.

Otrzymawszy 11 tys. zł. Michalski urządził libację w towarzystwie kilku kolegów, na którą wydał kilkaset złotych. Za 2 tys. zł. kupił sobie motocykl, resztę zaś pieniędzy oddał matce i żonie, nie mówiąc nic, skąd je posiada.

Następnie motocyklem udał się do Zakopanego, lecz tu zatrzymany został przez policję.

Razem z Michalskim na ławie oskarżonych zasiadły matka jego Wanda, oraz żona Helena, pod zarzutem paserstwa przywłaszczonych pieniędzy. Michalski nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i dowodził, że Singer udzielił mu pożyczki, następnie zaś rozmyślił się i chcąc odzyskać pieniądze, wniósł doniesienie do władz.

Akademicki Związek Sportowy

1. Sekcja pływacka Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie rozpoczyna treningi na zimowym basenie w Domu Akademickim w dniu 13 stycznia 1935 r. Gimnastyka na sali Domu Akademickiego po ferjach rozpoczęła się w dn. 8 b. m.

2. W okresie 1 — 3 lutego b. r. odbędą się w Rabce V Międzynarodowe Mistrzostwa Akademickie na nartach.

Centrala AZS wraz z AZZM Liga organizuje dla zawodników zagranicznych wycieczkę sześciodniową w Tatry od dnia 4 — 10 lutego (odjazd z Rabki).

3. Komisja Sportowa AZS Warszawa wysyła na Mistrzostwa Zimowe Akademickie w St. Moritz. które odbędą się w dn. 4 — 10 lutego b. r. zawodników, m. in. przewidywany jest wyjazd Kalbarczyka i Dobrzyńskiego.

NOWINY SPORTOWE

DZIŚ — OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Dziś we czwartek, rozpoczynają się w Wilnie czterodniowe ogólnopolskie zawody młodzieży szkolnej w sportach zimowych. W programie dnia dzisiejszego — mecze hokejowe eliminacyjne i zawody w jeździe figurowej.

Jutro, w piątek, mecze hokejowe pomiędzy reprezentacjami, a pozatem odbędą się — zawody w jeździe figurowej i narciarski bieg drużynowy na 8 klm.

SZTAFETA NARCIARSKA ZW. STRZELECKIEGO „WZDŁUŻ KARPAT"

Wczoraj, we środę, o godz. 9.30 rano wyruszyła ze Szczawnicy sztafeta narciarska Związku Strzeleckiego, która przebyła etap Szczawnica — Piwniczna w trasie raidu „wzdłuż Karpat".

W sztafecie startowało 16 zawodników Zw. Strzeleckiego pow. Nowosądeckiego.

HELJASZ PRZENOSI SIĘ NA ŚLĄSK

KATOWICE 9.1. (PAT.). Ostatnio bawił w Katowicach znakomity nasz miotacz kuli i dysku, Heljasz, który przeprowadził pertraktacje o przystąpienie do KS Strzelec w Katowicach.

Heljasz już ma zwolnienie z Warty i jego przeniesienie na Śląsk przybiera formę tem realniejszą, że wkrótce na Śląsku otrzymać on ma posadę.

Pozatem do KS Strzelec zgłosił przystąpienie najlepszy sprinter śląski, Czyż. Nadmienić wypada, że omawiany klub jest dziś najczynniejszym klubem sportowych Śląska, liczy ponad 3000 członków i posiada liczne sekcje.

POLSCY NARCIARZE POJADĄ NA MISTRZOSTWA JUGOSŁAWJI I NIEMIEC

KRAKÓW 9.1. (PAT.). Prawdopodobnie w dniu 17 b. m. wyjedzie na mistrzostwa Jugosławji narciarska reprezentacja Polski, która bezpośrednio potem udać się ma do Garmisch Partenkirchen na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec.

Reprezentacja Polski wyjedzie prawdopodobnie w nast. składzie: Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze, Łuszczek, Kolesar, Orlewicz, Górski i Karpiel.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM O MISTRZOSTWO POLSKI

ZAKOPANE 9.1. (PAT.). W nadchodzącą sobotę, 12 b. m., odbędzie się w Zakopanem sztafetowy bieg narciarski 4 x 10 klm. o mistrzostwo Polski i o puhar kapitana PZN, inż. Fächera. Bieg ten miał się odbyć w dn. 31 ub. m.

W niedzielę, 13 b. m., odbędzie się konkurs skoków do memorjału ś. p. por. Wójcickiego. Konkurs ten będzie zarazem eliminacją zawodników na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec w Garmisch Partenkirchen. Następnie w dniu 16 ew. 17 b. m. odbędzie się bieg na 14 klm. do kombinacji o memorjał ś. p. por. Wójcickiego.

ZIMOWE L.-ATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

W dniach 2 i 3 lutego b. r. odbędą się w Przemyślu roczne zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w hali.

Program zawodów przedstawia się następująco: 50 m. pań i panów, 50 m. płotki pań i panów, 500 mtr. pań, 3000 mtr. panów, wdal z miejsca pań, wdal pań i panów, wzwyż pań i panów, 4 x 50 m. pań, 6 x 50 m. panów, kula pań i panów, tyczka panów.

NAJBLIŻSZE ZAWODY BOKSERSKIE W STOLICY

W nadchodzącą niedzielę o godz. 11.30 w gmachu cyrku warszawskiego odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Warszawy, Makkabi, a mistrzem Pomorza, Cujavią z Inowrocławia.

W nadchodzącą sobotę odbędą się w Warszawie dwa towarzyskie mecze bokserskie:

w lokalu Barkochby o godz. 20 spotkanie Barkochba — CWS.

w lokalu Legji o godz. 19-ej — wewnętrzne zawody młodszych bokserów Legji.

HOKEIŚCI POLONJI W ŁODZI

W nadchodzącą niedzielę hokeiści warszawskiej Polonji rozegrają w Łodzi towarzyski mecz z mistrzem Łodzi, ŁKS'em.

Sześć punktów układu rzymskiego

Francja i Włochy odgradzają Austrję

od destrukcyjnej roboty Berlina

RZYM, 9.1. (PAT). Ogłoszono tu komunikat, donoszący szczegółowo o wynikach rzymskiej wizyty min. Lavala.

Wstęp głosi: szef rządu włoskiego i minster francuski spr. zagr. podpisali wczoraj traktat pomiędzy Włochami i Francją, regulujący interesy obu paystw'w Afryce, kilka protokułów werbalnych, tyczących zagadnień interesujących oba rządy i ponadto stwierdzili swą zgodę w omówionych sporach.

Część pierwsza komunikatu, poświęcona Libji i Erytrei.

Część druga komunikatu streszcza protokuł w sprawie Tunisu.

Część trzecia, tycząca się Europy Środkowej i Naddunajskiej głosi: oba rządy oświadczają zgodę co do zalecenia państwom najbardziej zainteresowanym zawarcie układu, zobowiązującego do nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz obowiązującego na zasadzie wzajemności do niepodniecania i nie popierania żadnej okazji, mającej na celu godzenie siłę w całość terytorjalną łącznie z systemem politycznym danego państwa.

Układ, o który chodzi, winien być zawarty początkowo pomiędzy Włochami, Niemcami, Węgrami, Czechosłowacją, Jugosławją i Austrją, t. j. pomiędzy wszystkimi sąsiadami Austrji i samą Austrją i winien być otwarty dla przystąpienia Francji, Polski i Rumunji, przez co objąłby w ostatecznym wyniku poza Francją i Austrją państwa sąsiednie i sukcesyjne.

Ponadto z uwagi na konieczność utrzymania niepodległości Austrji, rządy francuski i włoski postanawiają, że począwszy od dnia dzisiejszego w wypadku gdyby niepodległość i całość terytorjalna Austrji została zagrożona, rządy francuski i włoski będą naradzać się pomiędzy sobą oraz Austrją celem przedsięwzięcia odpowiednich środków. Ta konsultacja zostałaby później przez Włochy i Francję rozszerzona, celem zapewnienia pomocy innych państw.

Część czwarta, mówi o interesach gospodarczych w kolonjach,

Część piąta o zbrojeniach głosi: oba rządy, powołując się na deklarację o równości praw z 11. 12. 1931 r. uznały zgodnie, że zadne państwo nie może zmienić przez akt jednostronny swych zobowiązań w dziedzinie zbrojeń. W wypadku, gdyby ewentualność taka nastąpiła, oba rządy przeprowadzą pomiędzy sobą narady.

Część szósta zawiera deklarację ogólną, głoszącą co następuje: Mussolini i Laval podpisali deklarację ogólną, która stwierdza, że zlikwidowano główne sprawy, które były w zawieszeniu pomiędzy obu państwami. Deklaracja ta stwierdza dalej, że oba rządu chcą rozwijać tradycyjną przyjaźń, łączącą oba narody współpracować w duchu wzajemnego zaufania w dziele odbudowy. Deklaracja stwierdza wreszcie, że oba rządy przeprowadzać będą pomiędzy sobą wszelkie konsultacje, których wymagać będą okoliczności.

Organizacja plebiscytu w Saarze

W poniedziałek 14 b. m. będą ogłoszone wyniki

SAARBRUECKEN 9. 1. (PAT) Komisja plebiscytowa zorganizowała wczoraj konferencję prasową, na której przedstawiła całokształt organizacji plebiscytu saarskiego.

Organizacja przedstawia głosowanie w sposób następujący: głosowanie odbywać się będzie 13 stycznia w 83 miejscowościach, które są t. zw. burmistrzostwami. W każdej miejscowości zorganizowano jeden lub kilka lokali wyborczych. Ogółem liczba ich wynosi 862. Przeciętnie w każdym lokalu głosować będzie około 650 osób. Około 80 osób zamieszkałych w Saarze będzie musiało głosować w innej miejscowości a mianowicie tam, gdzie zamieszkiwały w roku 1919. Na miejsce głosowania będą one przewiezione bezpłatnie. Około 55 tys. uprawnionych do głosowania przybędzie z zagranicy.

OBLICZENIE GŁOSÓW

Po ukończeniu głosowania urny zostaną przewiezione pod opieką wojsk obcych do sali Wartbruch w Saarbruecken. Urny innych miast zostaną przewiezione specjalnemi pociągami, które przybędą do Saarbruecken z 13 na 14. Obliczanie głosów, które rozpocznie się 14 stycznia o 8-ej rano następować będzie wedle burmistrzostw i dokonywać go będzie 300 skrutatorów pod ścisłą kontrolą specjalnych kontrolerów. Wszystkie wypadki wątpliwe będą przedstawione komisji plebiscytowej. Głosy przeliczane będą dwa razy. Skrutatorom nie wolno będzie opuszczać lokalu przed ukończeniem rozliczenia i rozmawiać pomiędzy sobą o wynikach.

Na galerji zarezerwowane będą miejsca dla reprezentantów Ligi Narodów, komisji rządzącej, przedstawicieli Niemiec i Francji, najwyższego trybunału plebiscytowego, generała dowódcy wojsk międzynarodowych, wyższych oficerów, przedstawicieli stronnictw i prasy.

Trudno jest przewidzieć kiedy obliczenie głosów będzie ukończone. Komisja plebiscytowa ma nadzieję, że wynik będzie mógł być ogłoszony już 14-go pomiędzy godziną 9 a 11 wieczorem.

Zgon dostojnika prawosławnego

narodowości polskiej

WILNO, 9.1. (Tel. wł.). Zmarły tu w 85 roku życia archimandryta prawosławny, ś. p. Onufry Włodzimierz Stupnicki, był jedynym wyższym dostojnikiem prawosławnym narodowości polskiej.

Pochodził z rodziny szlacheckiej, dawniej unickiej, pieczętuje się herbem Sas. Dziadek zmarłego archimandryty brał udział w powstaniu Kościuszkowskiem, a na starość został księdzem unickim. Ojciec wraz z dwoma braćmi swymi brał udział w powstaniu listopadowem.

Rodzina Stupnickich wydała wielu księży unickich, a bliskim krewnym zmarłego archimandryty prawosławnego był grecko-katolicki biskup w Przemyślu, Jan Stupnicki. Natomiast litewska gałąź rodu Stupnickich po zniesieniu przez rząd rosyjski unji, pozostała przy prawosławiu, zachowując jednak narodowość polską.

Zmarły archimandryta nigdy się nie krył z przynależnością do polskiego narodu i był gorącym zwolennikiem zjednoczenia kościołów.

10.I.1935

Kłopoty Hitlera

i jego sławnej książki

Pod koniec roku ubiegłego rozeszły się pogłoski, że Führer i kanclerz Reszy Adolf Hitler zamierza z książki swej p. t. Mein Kampf, która jest koranem nacjonal-socjalizmu, usunąć zdania, mówiące o odwiecznej i nieulczalnej nienawiści i walce między Niemcami i Francją. W połowie listopada r. ub. przebąkiwał o tem p. pos. Jean Goy po swej rozmowie z Hitler'em. A tuż przed Nowym Rokiem wiadomość taka pojawiła się także w Berlinie.

W Paryżu przyjęto to raczej chłodno:

— Wiadomo, mówił p. Bernus w Journal des Débats z 29-go ub. m., że na ocet muchy nie weźmiesz, lepiej na miód.

Ostatecznie jednak mówiono sobie także:

— Hitler pisał tę książkę Mein Kampf w r. 1923, więc możnaby uwierzyć, że to i owo w jego poglądach uległo zmianie.

Ale w Paryżu są uchodźcy z Niemiec. Nienawidzą oni Hitler'a z całej duszy i wcale tego nie kryją. Walki zaś z Hitler'em nie uważają za walkę z Niemcami.

Wydają oni m. in. tygodnik Neues Tagebuch, ukazujący się w Paryżu i w Amsterdamie, w którym, wobec doniesienia o zamierzonem czyszczeniu Mein Kampf'u, zawołali:

— Powiadają w kołach Führer'a Hitler'a, że pisał on tak o Francji w r. 1923, pod wpływem chwilowego wzburzenia wskutek ówczesnego zajęcia Zagłębia Ruhry? Nieprawda! Udowodnimy, że powtarzał to często, w latach następnych, aż w przeddzień objęcia władzy w Rzeszy.

I przytaczają zdanie Hitler'a, ogłoszone w berlińskim Angriff, nr. 55 z r. 1930:

— Nawet Bismarck'owi nie powiodło się współpracować przyjaźnie z Francją, bo trudno zgodzić się na spanie pod jednym dachem z rozbójnikiem.

A następnie zdanie Hitler'a w Angriff nr. 186 z r. 1931:

— Niemcy i Francja są, koniec końców, jakby przeciwległemi biegunami we wszystkich dziedzinach. Porozumienie ich jest li tylko złudzeniem. Nigdy nie będą Niemcy mogły przyjąć wobec Francji polityki przyjaźni. Nie chcemy wcale pochwał naszego sąsiada francuskiego, który jest łajdakiem. Francuz jest bowiem Mefistofelesem ludzkości.

Zdania te obiegają w tej chwili Paryż i Francję. Umieją je tam na pamięć. I powtarzają, potroszę, aby sobie podworować z łatwowierności takich jak p. Jean Goy, a potroszę, aby wskazać, że może nie warto oczyszczać szczerego Mein Kampf.

A p. Jacques Bainville powiada żartobliwie w L'Action Française nr. 5:

— Po cóż właściwie przyjmowaliśmy u siebie tych uchodźców niemieckich, jeślibyśmy nie mieli słuchać, gdy zdarzy się, że mówią nam coś pożytecznego.

Rozmaicie bywa z książkami: habent sua fata libelli!

St. St.

Żydzi grożą

„Odór żydowski" truje gojów

J. Fojgeł („Neiman"), omawiając program obozu narodowego w sprawie żydowskiej, wyrażający się w dążeniu do usunięcia wpływu żydowskiego z życia Polski, występuje z groźbą pod adresem Polski:

— „Znacznie większe i potężniejsze siły skręcały sobie kark w tej sprawie. Nie chcemy przeceniać siły żydowskiej, ale zupełnie pozbawieni siły nie jesteśmy. Możemy być uprzejmi, lecz uprzejmość nasza nie sięga aż tak daleko, aby miljony żydów dały się zniszczyć".

Polacy winni mieć na względzie to, czego żydzi dokonali z Rosją carską:

— „Zdeptani i umęczeni żydzi znaleźli w sobie dość siły, aby caryzmowi zadać cios ostateczny. Pod tym względem żydzi w istocie działali solidarnie. Od bankiera Jakóba Szyf'a, który dał pożyczkę Japonji i popierał ją przeciw carowi — do żydowskiej masy rewolucyjnej, która pomogła podkopać zgniłą podstawę caratu".

Żydzi czują się w Polsce źle:

— „Wkrótce staniemy się już obywatelami nie drugiej, lecz dziesiątej klasy. Nędza i rozpacz opanowuje żydów. Nędza jest już tak duża, że wkrótce zabraknie sił do emigracji. W tem wszystkiem niema już żadnej logiki, wątpię nawet czy tkwi w tem również instynkt".

Co powiedziane jest w Kabale?

— „W Kabale zawarte jest dziwne słowo. Jest ono brutalne. Kabała mówi: „jeżeli goje są dobrzy wobec żydów, żydzi wydają z siebie taki zapach, który całemu światu smakuje. Natomiast jeżeli goje są źli wobec żydów, żydzi wydają z siebie taki odór, że nawet gojom trudno oddychać".

Ta chwila szczerości żydowskiej jest bardzo cenna. Zawiera ona zarówno stwierdzenie przez samych żydów, kto był istotnym twórcą przewrotu bolszewickiego w Rosji, jak i groźbę powtórzenia tego eksperymentu w Polsce, przy pomocy fetoru, wydawanego przez żydów. Metody walki z otoczeniem przy pomocy wyziewów trujących przestały już być tajemnicą Kabały. Rozumie je dziś w Polsce każde dziecko. I właśnie dlatego, że metody walki żydowskiej są dziś już ujawnione, łatwiej jest wynaleźć na nie sposób i poddać trujące wyziewy skutecznej dezynfekcji.

Reakcja przeciw bezbożnikom

w Meksyku

LONDYN, 9. 1. (A.T.E.). Według informacyj nadchodzących z Meksyku ostatnie prześladowania religijne wywołały w całym kraju falę żywiołowych protestów, do których m. in. przyłączyła się także znaczna część młodzieży uniwersyteckiej.

W stolicy doszło wczoraj wieczorem do burzliwych demonstracyj, skierowanych przeciwko organizacji „czerwonych koszul", która, jak wiadomo, przeprowadziła niedawno pod osłoną policji krwawy napad na wiernych, wychodzących z kościoła. Na czele tej organizacji stoi minister rolnictwa.

Kilkuset demonstrujących studentów udało się przed siedzibę centralną „czerwonych koszul" wznosząc wrogie okrzyki przeciwko organizacji i jej przywódcom.

Chwyty „pedagogiczne"

w Rosji Sowieckiej

BERLIN, 9.1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy za tamtejszą „Prawdą", iż w rejonie Kurska miejscowe władze sowieckie, spowodu niewypełnienia dostaw zbożowych przez 3 kołchozy, noszące nazwę „Budiennyj", „Krupskaja" i „Czerwone ziarno", przemianowały nazwy tych kołchozów na: „Leniuch", „Sabotażysta" i „Nierób".

Arabska czy żydowska Palestyna?

Burza na kongresie studentów krajów wschodnich

RZYM, 9.1. (tel. wł.).

Drugi kongres studentów krajów wschodnich, którzy studjują w uniwersytetach europejskich, zakończył swe obrady. W kongresie tym wzięło udział około 130 delegatów reprezentujących narody Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Indusów, Japończyków, Annamitów, Chińczyków, Arabów Egipcjan itd. Była również obecna delegacja żydów - palestyńczyków, którzy studjują w Genewie. W imieniu tej delegacji przewodniczący jej Ari Aratzi ostro protestował przeciw temu, że prezydjum związku wschodnich studentów zaprosiło na kongres tylko trzech delegatów studentów żydów - palestyńskich, kiedy na europejskich uniwersytetach studjuje zgórą 1000 studentów żydów z Palestyny.

Między Ari Aratzi a studentami Arabami doszło do burzliwej dyskusji. Studenci Arabowie wogóle nie chcieli uznać samodzielnej delegacji żydów palestyńskich, uważając, że winna ona stanowić część składową delegacji z krajów arabskich.

Niemniej ostrą dyskusję wywołał wniosek studentów żydów z Palestyny, aby zostało im przyznane miejsce w zarządzie, w którym każdy kraj ma prawo mieć przedstawiciela.

Wniosek ten został niewielką większością głosów odrzucony. Za wnioskiem żydowskim opowiedzieli się delegaci Japończycy, Chińczycy, Cejlończycy, Syjamczycy i Indusi.

Podczas dyskusji jeden z arabskich delegatów pobił delegata żyda Mojżesza Szera.

Wniosek Arabów, aby język arabski uznać za oficjalny język związku studentów wschodnich — kongres również odrzucił.

Nowe monety z podobizną Piłsudskiego

w bydgoskiem „konkurencyjnem wydaniu"

BYDGOSZCZ, 9.1. Przed samemi świętami Bożego Narodzenia na Bydgoszcz spadł deszcz podrabianych monet 5 i 10-złotówek z podobizną Piłsudskiego. Policja miała nielada robotę około wyszukania szajki kolporterów i tylko dzięki przypadkowi zdołano zatrzymać w jednym ze sklepów przy ul. Długiej parę małżonków Stanisława i Michalinę P., którzy chcieli płacić falsyfikatami. Idąc po nitce do kłębka, znaleziono również składnicę fałszywych monet, a w niej walizę z tysiącem sztuk falsyfikatów.

Wyniki śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy. Ciekawą natomiast jest ta okoliczność, że sprytni oszuści wykorzystali ukazanie się nowych monet z Piłsudskim i wypuścili je „w wydaniu konkurencyjnem", spodziewając się, że ludzie nie zorjentują się tak łatwo w oszustwie. Falsyfikaty są świetnie podrobione i policja musiała wezwać eksperta z Banku Polskiego dla ustalenia że są fałszywe.

Pogrzeb ś. p. K. Wyszyńskiego

odbył się w Lublinie

LUBLIN, 9.1. Dziś o godz. 10 rano w Katedrze odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Kazimierza Wyszyńskiego, radcy ambasady R. P. w Berlinie.

Dokoła katafalku z trumną zmarłego ułożono kilkadziesiąt wieńców z szarfami o barwach polskich i niemieckich. Po bokach ustawiły się poczty sztandarowe, przed trumną zajęła miejsce rodzina, dalej minister Schaetzel, gen. Wieniawa - Długoszowski, woj. dr. Roznięcki, gen. Smorawiński, d-ca O. K. 2, prezydent miasta, piechota oraz inni przedstawiciele władz i urzędów, korpus oficerski, delegacje wszystkich organizacyj z miasta i okolicy, a ponadto licznie zgromadzona publiczność.

Żałobną Mszę Św. odprawił ks. kanonik Jankowski. O godz. 14.30, po odprawieniu modłów żałobnych z Katedry wyruszył na cmentarz kondukt. Na czele postępowała kompanja honorowa 8 p. p. Leg. z orkiestrą, poczty sztandarowe, poprzedzane przez podoficera, niosącego ordery zmarłego, oraz członkowie Związku Legjonistów z 30 wieńcami. Kondukt prowadził ks. Ziółkowski, prefekt zmarłego, w asyście 15 księży.

Na karawanie, zaprzężonym w 4 konie spoczywała trumna z czakiem ułańskiem i szablą. Za trumną szła rodzina, wyżej wymienieni przedstawiciele władz wraz z przybyłymi na pogrzeb wiceministrem Skarbu, Tadeuszem Lechnickim i gen. Orlicz - Dreszerem, oraz tłumy ludności.

Na cmentarzu nad trumną wygłosili przemówienia, żegnając zmarłego i oddając hołd jego światłemu umysłowi i pełnej poświęcenia pracy na polu wojskowem i politycznem dla dobra Rzeczypospolitej: przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagr. radca Wszelaki, imieniem Beliniaków — gen. Wieniawa - Długoszowski, wiceminister Tadeusz Lechnicki, Stanisław Cheliński z M-stwa Sprawiedliwości, a następnie imieniem „Zarzewia" i drużyn strzeleckich p. Zdrojewski, imieniem całego społeczeństwa lubelskiego p. Pajdowski, wreszcie student Staszewski imieniem Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Nadużycia wyborcze

przed Sądem Najwyższym

Do Izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego wpłynęły materjały, związane z badaniem świadków na okoliczność nadużyć wyborczych w 10 okręgach. Dotąd jeszcze nie zakończono badania świadków w okręgach wyborczych: lwowskim i lubelskim. Ponieważ Sąd Najwyższy załatwić ma jeszcze 34 protesty, nie jest wykluczone, że sesje dla spraw wyborczych zakończone będą dopiero przed samem rozwiązaniem obecnych ciał ustawodawczych.

Afera komunistyczna

na lubelszczyźnie

Władze bezpieczeństwa ujawniły organizację wywrotową na terenie powiatu sokołowskiego na lubelszczyźnie. W Sokołowie Podlaskim i okolicy aresztowano 40 osób, przeważnie spośród młodzieży żydowskiej.

Delegacja Gdańska u marsz. Piłsudskiego



Prez. Greiser (drugi z prawej strony), w towarzystwie sen. Huth'a (z lewej strony), był przyjęty na audiencji w Belwederze. Między marsz. Piłsudskim a prez. Greiserem stoi min. Beck.

Co będzie z młodzieżą

niemogącą uczyć się rzemiosła?

Poruszaliśmy już sprawę szkodliwych przepisów nowej ustawy przemysłowej, która zabrania majstrom bezpłatnego zatrudniania terminatorów i pobierania opłat za naukę, a nakazuje pisemne umowy co do warunków „pracy", a właściwie nauki i płacy terminatora oraz obarcza majstra opłatami ubezpieczeniowemi.

CORAZ MNIEJ UCZNIÓW

Zarządzenia te bowiem powodują, iż ilość uczniów w poszczególnych gałęziach rzemiosła jest coraz mniejsza. W porównaniu z latami ubiegłemi, z okresem, kiedy jeszcze nie obowiązywała ustawa przemysłowa, spadek liczby terminatorów sięga 60 proc.

Narażeni na ponoszenie dodatkowych kosztów, oraz na liczne nieprzyjemności, a nawet i na kary, rzemieślnicy odmawiają przyjmowania uczniów.

MŁODZIEŻ NA ULICY

Stan obecny w jaknajfalniejszy sposób odbija się nietylko na rzemiośle, lecz napełnia również niepokojem rodziców młodzieży, która nie mogąc dostać się do terminu i nie ucząc się tak potrzebnego w przyszłości fachu, wałęsa się niepotrzebnie po ulicach.

Młodzieży takiej są już teraz w Polsce dziesiątki tysięcy.

WBREW WOLI RODZICÓW

Czyje dobro miał na względzie ustawodawca, redagując w ten sposób paragrafy ustawy przemysłowej dotyczące nauki młodocianych, trudno dociec.

Sądząc z listów, jakie napływają do naszej Redakcji, to co się dzieje obecnie, dzieje się wbrew woli rodziców. Od jednego z czytelników p. Szufadowicza otrzymaliśmy list, którego wyjątek przytaczamy:

— Co mają robić rodzice lub opiekunowie ze swojemi dziećmi, chcąc nauczyć ich rzemiosła, w tym wypadku, gdy sami zamieszkują na prowincji, zdala od wielkich miast? Kiedyś, za zgóry umówioną kwotę, oddawano synów na naukę fachu do rzemieślnika i przestawano się troszczyć o jego wyżywienie i mieszkanie. Przy obecnem zbiednieniu rzemieślników istnieją zakazy takiego jak poprzednio załatwienia sprawy...

Czy rzemieślnik, który sam ledwo koniec z końcem wiąże, może przyjąć ucznia bez opłaty, dając mu mieszkanie i życie, oraz tracić swój czas lub czas swego płatnego pracownika na udzielanie wskazówek uczniowi, jak powinno się robić?...

To co się obecnie dzieje, doprowadzi do tego, że za lat kilkanaście nie będziemy mieli polskich pracowni i rzemieślników, gdyż nasi „najmilsi", zamieszkujący miasta i miasteczka zawładną całym rynkiem. Oni, specjaliści w obchodzeniu wszelkich artykułów prawnych — kończy nasz czytelnik — będą umieli i to prawo obejść i znaleźć wyjście z obecnej sytuacji.

SZKOŁY RZEMIEŚLNICZE

W odpowiedzi tym wszystkim czytelnikom, którzy zaniepokojeni o los swych dzieci nadesłali do Redakcji listy z zapytaniami w tej sprawie, możemy udzielić tylko następującej rady:

Skoro staje się niemożliwością oddawanie młodzieży do terminu, należy kierować ją do rzemieślniczych szkół zawodowych, posiadających jednocześnie internaty. Szkół takich jest w Polsce bardzo wiele.

BURSY

Gdyby to nie było jednak możliwe, należy posyłać synów do szkół zawodowych nie posiadających internatów, a mieszkania wyszukiwać dodatkowo w bursach, przeznaczonych specjalnie dla młodzieży rzemieślniczej. Jeżeli chodzi o Warszawę, to bursy takie mieszczą się przy ulicy: Czerniakowskiej 212, Grójeckiej 83, Targowej 77, Mokotowskiej 51-53 i Wspólnej 81. Pozatem na terenie wszystkich województw są również bursy rzemieślnicze w bardzo wielu miastach.

Nauka w szkole rzemieślniczej nie jest wprawdzie tak owocna jak w pracowni rzemieślnika — trudno bowiem wymagać, aby jeden instruktor mógł tak nauczyć kilkunastu czy kilkudziesięciu uczniów, jak mistrz tylko jednego albo dwu terminatorów, — daje jednak pojęcie o fachu i ułatwia samodzielne prowadzenie zakładu. Tak nieodzowną w każdym zawodzie praktykę osiągną uczniowie szkół rzemieślniczych dopiero z biegiem lat.

Są to jednak wszystko środki, które do pewnego tylko stopnia mogą złagodzić fatalne skutki, jakie na dłuższy dystans, będą musiały pociągnąć za sobą obecne przepisy, jeśli nie zostaną rychło zniesione.

700.000 zł. rocznie

wynosi obniżka ceny prądu

w Elektrowni Warszawskiej

Sekwestr sądowy Elektrowni Warszawskiej przeprowadził obliczenia, dotyczące zmniejszenia wpływów Elektrowni po ostatniej obniżce cen prądu. Jak się okazuje ostatnia zmiana taryfy pociągnie za sobą zmniejszenie się dochodów Warszawskiej Elektrowni o blisko 700.000 zł. rocznie.

Obliczenie to jednak nie uwzględnia wzrostu konsumcji, jaki pociągnie za sobą obniżka ceny prądu (zwłaszcza dla celów przemysłowych), a które z pewnością tę pierwszą stratę Elektrowni powetuje. Jak dotąd, na obniżce wygórowanych cen żadne jeszcze przedsiębiorstwo nie straciło.

Za solidarność strajkową

nie wolno redukować

Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie zakazu redukcji pracowników za solidaryzowanie się ze strajkującymi. Sąd Najwyższy uznał, że powstrzymywanie się od pracy pracownika, zatrudnionego na podstawie umowy indywidualnej w czasie trwania strajku pracowników podlegających umowie zbiorowej nie jest prawnym powodem do rozwiązania stosunku służbowego (C II RW. 973/33).

Energicznej kontroli władz wymaga

Spekulacja w handlu pomarańczami

Niech konsumenci nie dają się wyzyskiwać

Ogromne obniżenie cła na pomarańcze wywołało, jak to było do przewidzenia, orgję spekulacji, która wyczekuje stale żeru i skwapliwie podchwyciła nadarzoną sposobność.

ŻER DLA SPEKULACJI.

O tem, jak ogromne „kokosy" porobili importerzy, zakupujący pomarańcze bezpośrednio na rynku hiszpańskim, oraz różni pośrednicy, jeszcze pomówimy osobno. Ponadto jednak rzucił się do spekulacji zarówno handel hurtowy jak i detaliczny.

„MOCNA" TENDENCJA W GDYNI.

Hurtownicy wyzyskali tę przedewszystkiem okoliczność, że pierwszy transport hiszpański, jaki w zeszłym tygodniu nadszedł do Gdyni, był bardzo niewielki. Toteż podczas aukcji tego towaru „tendencja była mocna", co w języku powszednim oznacza, że

ceny podbijano w górę, jak się tylko dało.

Bo im wyższa cena w Gdyni, tem większa różnica między kosztami zakupu w Hiszpanji a ceną masowej sprzedaży w Polsce, tem większa zatem suma zysku, jaki zgarnąć mogą wszyscy pośrednicy, którzy się nałowili na tym odcinku. Pozornie hurtownik „przepłaca", ale jest on w cichej spółce z importerem, który na tem przepłacaniu niespodziewanie zarabia i

dzieli z nim zyski.

Dopuszczenie do aukcji w Gdyni także większych detalistów, co już zostało przeprowadzone, okiełzna do pewnego stopnia spekulację hurtową, jakkolwiek nie daje ona za wygraną, obecnie zaś

wyzyskuje panujące mrozy,

aby straszyć ogół konsumentów, że pomarańcze nie mogą potanieć, bo mróz nie pozwala na transporty.

SPEKULACJA W DETALU.

Spekulują jednak także detaliści. To, co się w Warszawie w tej chwili dzieje, przedstawia prawdziwy chaos. Naogół za Żelazną Bramą i na Nalewkach (gdzie konkurencja jest bardziej zażarta) pomarańcze są o jakie 30 procent tańsze niż w innych dzielnicach miasta, nierzadko jednak można stwierdzić, że w dwóch sklepach niedalekich od siebie cena za zupełnie taką samą pomarańczę przedstawia różnicę 10 groszy. Bo każdy kalkuluje po swojemu, a dla wielu główną zasadą kalkulacji jest:

wyciągnąć od klienta, ile się da.

Początkowy popłoch, jaki widoczny był w okresie Nowego Roku, gdy żaden jeszcze transport hiszpański do Polski nie doszedł a jednak pomarańcze sprzedawano już po 4 za złotówkę, szybko ustał. Sprzedawcy detaliczni wyzyskali również fakt mrozów, pozatem zaś i to, że pierwsza partja towaru była nieznaczna.

Puszczono więc między nieświadomą prawdziwego stanu rzeczy publiczność pogłoskę, że „potem będzie jeszcze drożej", bo wogóle pomarańcz nie nadejdzie wcale tak dużo.

BĘDZIE ICH WBRÓD!

Otóż musimy zwrócić uwagę czytelników na to, o czem donosiliśmy już, omawiając cyfrowo w sposób szczegółowy całą tę sprawę: że mianowicie ogólna dostawa z Hiszpanji w ciągu tej zimy ma być o połowę większa, niż całoroczna konsumcja Polski w najlepszych latach, a trzykrotnie wyższa od całorocznej konsumcji ostatniego roku.

Będziemy zatem mieli

trzy razy więcej pomarańcz na rynku

i raczej należy się spodziewać pod koniec zimy okresu, gdy kupcy będą mieli kłopot z towarem i ceny będą coraz bardziej spadały, w żadnym zaś razie nie będzie na rynku żadnego braku.

Toteż fakt, że obecnie w detalu kupcy żądają za pomarańczę 30, 35 a nawet 40 groszy, jest

najoczywistszym wyzyskiem,

skoro uświadomimy sobie

JAK WYGLĄDA KALKULACJA?

Pomarańcze dostarczane są w skrzyniach, wagi netto od 42 do 53 kg., zawierających 240, 300 lub 360 sztuk. Na kilogram zatem, zależnie od wielkości pomarańczy, wypada 6 — 10 sztuk.

A ile ten kilogram kosztuje?

Na miejscu w Hiszpanji, na rynku hurtowym w Walencji, skrzynia kosztuje 15 zł. Po doliczeniu transportu morskiego i lądowego, kosztów pośrednictwa oraz cła, cena skrzynki na składzie w Warszawie wynosi 44 zł. 65 gr., a po doliczeniu podatków i opłat własny koszt hurtownika kalkuluje się na 45 zł. 10 gr. Jeśli doliczy jako własny zarobek 10 proc. czyli 5 zł. na skrzyni, to cena sprzedażna dla detalisty wypadnie na 50 zł., czyli nieco ponad 1 zł. 10 gr. za kilogram.

Doliczając koszty handlowe i zysk detalisty otrzymamy jako cenę sprzedażną

maksymalnie 1 zł. 50 gr. za kilo

i to już bardzo hojnie licząc, gdyż w praktyce wielu kupców potrafi wychodzić na swojem i po niższej cenie.

Innemi słowy, pomarańcze — zależnie od wielkości,

nie mogą obecnie kosztować drożej nad 15 — 25 groszy za sztukę.

NAJLEPIEJ NA WAGĘ

Kupowanie jednak na sztuki nie jest wskazane, gdyż sprzedawcy mogą podawać mniejsze sztuki po cenie większych. Najlepiej więc kupować na wagę.

Toteż oddział aprowizacyjny Komisarjatu Rządu wydał nakaz kontrolowania, aby każdy detalista ujawniał ceny pomarańcz na wagę, poczynając już

od pół kilograma.

Jeszcze dalej poszedł zarząd m. Krakowa, wydając zarządzenie, że pomarańcze najlepszej jakości nie mogą kosztować drożej nad 1,50 — 1,60 zł. za kg. lub 15 — 25 gr. za sztukę. W Warszawie, dokąd transport mniej kosztuje, odpowiadałoby to stawce 1,40 — 1,50 zł.

NIE PRZEPŁACAJMY

Hasłem całej więc publiczności powinno być: nie przepłacajmy! I żądajmy wszędzie, aby nam podano cenę za kilogram lub pół kilograma. Jeśli kto spotka wypadki oczywistej lichwy, niech donosi naszej redakcji — będziemy ogłaszali nazwiska! — a gdyby sprzedawcy zorganizowali cichy wspólny front dla obrony nadmiernej ceny,

wstrzymajmy się na parę dni od zakupów.

Zobaczymy, jak gwałtownie ceny będą spadały!

Porozumienie handlowe z Norwegją

Wczoraj zakończono zostały pertraktacje, prowadzone w Warszawie w sprawie zawarcia porozumienia taryfowego między Polską a Norwegją. Doprowadziły one do zawarcia umowy, która została w formie protokułu taryfowego do układu handlowego polsko - norweskiego podpisana wczoraj.

Ze strony polskiej protokuł podpisał min. Beck, a z Norwegji, poseł norweski Dietleff.

Już 429 tysięcy bezrobotnych

W ostatnim tygodniu wzrost o 21 tysięcy

Podług danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, w całym kraju na 5 b. m. było zarejestrowanych 429.119 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba pozostających bez pracy zwiększyła się o 20,946.

Warszawa - miasto wykazuje 34.779 bezrobotnych (o 2,210 więcej), zaś Warszawa okrąg 10,337 (o 802 więcej). W Łodzi liczba pozostających bez pracy wynosi 38,153 (o 2,794 więcej). Na Śląsku zarejestrowano 106,037 bezrobotnych, co stanowi o 2,058 więcej, niż w poprzednim tygodniu.

Związek handlu morskiego

Powstał w Gdyni Związek handlu morskiego, który ma na celu wymianę towarową i popieranie ekspansji gospodarczej z polskiego obszaru celnego i ma oprzeć swoje prace głównie na kompensacyjnym handlu towarowym z krajami zamorskiemi. Do Związku przystąpiło kilkanaście importowo - eksportowych firm gdyńskich.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 9 stycznia

Dewizy: Belgja 123.97 (sprzedaż 124.28, kupno 123.66); Gdańsk 172.83 (sprzedaż 173.26, kupno 172.40); Holandja 353.10 (sprzedaż 359.00, kupno 357.20); Londyn 25.94 (sprzedaż 26.07, kupno 25.81); Nowy Jork 5.27 i siedem ósmych (sprzedaż 5.30 i siedem ósmych, kupno 5.24 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5.28 i jedna ósma (sprzedaż 5.31 i jedna ósma, kupno 5.25 i jedna ósma); Oslo 130.15 (sprzedaż 130.80, kupno 129.50); Paryż 34.94 (sprzedaż 35.03, kupno 34.85); Praga 22.10 (sprzedaż 22.15, kupno 22.05); Szwajcarja 171.54 (sprzed. 171.97, kupno 171.11); Stokholm 133.90 (sprzedaż 134.55, kupno 133.25); Włochy 45.32 (sprzedaż 45.44, kupno 45.20); Berlin 212.60 (sprzedaż 213.60, kupno 211.60).

Obroty średnie tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 5.26 i trzy czwarte — 5.26 i pół. Dolar złoty: 8.91—8.91 i jedna czwarta. Gram czystego złota — 5.924. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 191—190 i pół. Funt sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych — 26.96.

Papiery procentowe: 3 proc. budowl. 46.30, 4 i pół proc. premj. dolarowa 53.25 — 53.20, 4 proc. inwest. serjowa 118, 5 proc. konwers. 66 — 65.50, 5 proc. kolejowa 61.50, 6 proc. dolarowa 74.50, 7 proc. stabiliz. 69.88 — 69.75, po 500 dolarów — 70, 8 proc. listy zast. Przem. Polskiego funtowe 81, 4 i pół proc. ziemskie 52.50—52.25, 7 proc. ziemskie dolarowe 49, 5 proc. Warszawy 71.50, 8 proc. Warszawy 61 — 61,25, 8 proc. Łodzi 53.

Akcje: Bank Polski 96.00—96.50; Lilpop 10.10; Haberbusch 40.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych i Listów zastawnych niejednolita; obroty akcjami małe, tendencja mocniejsza.

W obrotach prywatnych 7 proc. śląska pożyczka dolarowa — 70 (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

w dniu 9 stycznia

Obrót 3.496 ton, w tem żyta 1.823 tony. Notowano za 100 klg.:

pszenica jara czerw. szkl. 18.50 — 19, jednolita 18.50 — 19, zbierana 17.50 — 18;

żyto I-szy st. 14.50 — 15, II-gi 14.25 — 14.50;

owies I-szy st. 14.50 — 15, II-gi 13.50 — 14.50, III-ci 13 — 13.50;

jęczmień brow. 21 — 22.50, gat. II-gi 19 — 19.50, III-ci 16.50 — 17, IV-ty 16 — 16.50;

mąka pszenna gat. I-B 31 — 33, C 29 — 31, D 27 — 29, E 25 — 27, II-B 23 — 25, D 22 — 23, F 21 — 22, G 20 — 21, III-A 15 — 16;

mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23 — 24, do 65 proc. 22 — 23, gat. II-gi 17 — 18, razowa 17 — 18, poślednia 14.50 — 15;

otręby pszenne grube 11 — 11.50, średnie 10 — 10.50, miałkie 10 — 10.50, żytnie 8.75 — 9,

Nie chce być zmarłym

i żąda od „spadkobierców" zwrotu majątku

KRAKÓW, 9.1. Do sądu okręgowego wpłynęła skarga Jakóba Basa, zamieszkałego w Łęku koło Czyżyn, w której Bas domaga się cofnięcia decyzji, uznającej go za zmarłego i zwrócenia mu zabranego przez „spadkobierców" majątku.

Jakób Bas wcielony w pierwszych miesiącach wielkiej wojny do szeregów armji austrjackiej, dostał się do niewoli rosyjskiej i znalazłszy się w głębi Rosji, nawet po przewrocie bolszewickim nie mógł się z Rosji wydostać. Bas ożenił się nawet w Rosji i doczekał się czworga dzieci, zagospodarował się pięknie i jako „kułak" uległ wielu prześladowaniom bolszewickim. Nie chcąc wstąpić do miejscowego kolchozu, rozpoczął starania o powrót do wsi rodzinnej. Po wielu trudnościach skomunikował się z polskim kosulatem w Rosji i dzięki niemu mógł zamiar swój zrealizować.

W noc wigilijną ub. roku do drzwi chaty, zamieszkanej przed wojną przez rodzinę Basa, ktoś zapukał i na progu stanął reemigrant z żoną i czworgiem dzieci, zwracając się w łamanej polszczyźnie z powitaniem do siostry, której nie widział od lat 20.

Powitanie nie był oszczególne, gdyż siostra Basa nie mając od wielu lat żadnej wiadomości o bracie, postarała się o uznanie go na drodze sądowej za zmarłego. Zobaczywszy go, twierdziła początkowo, że jest oszustem, gdy jednak identyczność jego osoby wyjaśniła się, wzdryga się obecnie ze zwrotem majątku. Sprawę tę rozstrzygnie sąd.

PRZECIW PRĄDOWI

Zmowa

Wielu ludzi chodzi już bez butów. Naogół jednak, mimo ciężkich czasów, trudno nam wyrzec się rzeczy tak koniecznej, jak obuwie. Używamy butów. Według mody i zwyczaju nosimy obuwie na obcasach. Ktoby pomyślał, że nawet obcas może stać się przedmiotem kartelowego wyzysku. A jednak...

Podpisana została ostatnio umowa o powołaniu do życia kartelu frabrykantów obcasów lipowych, którzy dążą do ujednostajnienia cen w branży obuwianej.

Kartel jest dobrym interesem. Oczywiście dla fabrykantów. Nie dla konsumentów.

Kartel, t. j. zmowa wytwórców, dostosowuje produkcję do potrzeb rynku, aby uniknąć nadprodukcji i niemoralnej konkurencji, powodującej obniżkę cen danego wytworu poniżej granicy opłacalności.

W języku przemysłu „opłacalność" oznacza pełne pokrycie kosztów wytworzenia danego przedmiotu (łącznie z amortyzacją i t. p. urządzeń wytwórczych) i oprocentowaniem włożonego w wytwórczość kapitału, plus pewien zysk dodatkowy za ryzyko przedsiębiorcy. Ten „zysk dodatkowy" jest niekiedy bardzo znaczny.

Zawiązując kartel, przedsiębiorcy w znacznej mierze ograniczają konkurencję i unikają nadprodukcji. Ryzyko ich maleje. Zysk dodatkowy wytwórcy powinien się więc zmniejszyć, a w rezultacie winna nastąpić w danej gałęzi przemysłu skartelizowanego zniżka cen i to tem większa, im bardziej zmniejszyło się ryzyko wytwórcy. Jest jednak z reguły inaczej. Dlaczego?

Przedsiębiorcy zbyt dobrze wiedzą, że im mniej będzie danego towaru na rynku, tem wyższa będzie jego cena. Organizując więc produkcję tak ją obliczają, aby łączna wytwórczość była mniejsza, niż zapotrzebowanie na dany towar. Naturalnie cena towaru skoczy w górę, i będzie on poszukiwany. Nowa cena tak jest przez kartel skalkulowana, by pokryła wszystkie straty powstałe z ograniczenia produkcji i to z sutemi nadwyżkami, często tak znacznemi, że kartel płaci fabrykom, właściwie fabrykantom, za to, aby wogóle unieruchomili swoje przedsiębiorstwa. (Oczywiście części fabrykantów).

Rezultat: tracą konsumenci, bo następuje zwyżka cen, tracą robotnicy, bo zmniejsza się sztucznie wytwórczość. Zyskuje tylko grupa fabrykantów, gromadząc coraz więcej zysku bez pracy. Jest to niemoralne i szkodliwe.

Można kartelizować produkcję węgla, żelaza, cementu, dlaczegoż darować obcasom! Może więc jutro powstanie kartel wytwórców guzików, sznurowadeł, igieł, uszek do naczyń fajansowych itp.

Konsumenci i tak za wszystko zapłacą. A może jednak wartoby tak, jak tępi się różne złodziejskie banczki, potajemne lichwiarstwo i ciche wspólnictwo, porozbijać istniejące kartele i uniemożliwić zakładanie nowych. Przecież chociażby historja z cementem powinna czegoś nauczyć.

al. s.

Obfity połów

wśród żydowskich szmuglerów

W ostatnich dniach organy Straży Granicznej przeprowadziły kilkadziesiąt rewizji u podróżnych przy nadejściu pociągów zagranicznych na dworce Gdański i Główny.

W kilkunastu wypadkach ujawniono u podróżnych towary przywiezione bez cła. W pociągu paryskim znaleziono u podróżnych: Rosztajna, puderniczki i konserwy u Tauby Rubel konserwy i owoce, Miszka Kalafiora skarpetki, rękawiczki oraz cygara pochodzenia zagranicznego, Chany Bender, ananasy i konserwy, Jakóba Rendla zapalniczki. W kurjerze wiedeńskim zatrzymano u Sary Siderfeld specyfiki austrjackie. Wszyscy — starozakonni.

Za przewiezienie przez granicę celną towarów nieoclonych spisano protokuły kierując sprawę na drogę karną.

250.000 volt atakuje straszną chorobę

W lecznicy roentgenologicznej zakł. Radowego

Gdy w pewnem towarzystwie potoczyła się rozmowa o rzeczach cennych i najcenniejszych, jeden z panów orzekł, że najcenniejsza jest wódka, bo bez niej żyć nie może i... bo jest za droga. Jedna z pań opowiedziała się za klejnotami, a pewien młody człowiek utrzymywał, że najdroższa jest właśnie ta pani.

Nie miałem wówczas wyrobionego sądu. Dziś już wiem, że najdroższą rzeczą, jaką znam, jest rad. Pomijając fakt, że jeden gram tej substancji kosztuje 60 tys. dolarów, trzeba wziąć pod uwagę jego cenę moralną. Bo rad nietylko wydziela promienie alfa, beta i gamma — otacza go również jakiś tajemniczy fluid entuzjazmu, zapału i twórczej pracy. Fakt, że odrobina radu przynieść może ulgę tysiącom cierpiących na złośliwe nowotwory, a nawet ich wyleczyć, podnieca cały szereg uczonych i lekarzy, ludzi którzy chcą ciężką egzystencję ludzką uczynić bardziej znośną.

WOKÓŁ JEDNEGO GRAMA

Weźmy taki jeden ośrodek, który powstał wokół jednego, maleńkiego grama tajemniczej substancji. Jest nim Instytut Radowy im. Marji Curie - Skłodowskiej w Warszawie.

Kompleks gmachów przy ul. Wawelskiej, mimo swej solidności, nie nasuwa na myśl swym wyglądem tych bajecznych urządzeń, jakie kryje wewnątrz. Ale zacznijmy od początku. A więc wysokie, widne i czyste korytarze, wielka poczekalnia, gdzie gromadzą się chorzy ambulatoryjni. Są to ludzie z wszystkich warstw: i obdarci, i w bogatych futrach, i zmartwieni, i uśmiechnięci. Są to ludzie, którzy mają nadzieję, że w straszliwem, nieuleczalnem do niedawna cierpieniu, spowodowanem przez raka, tajemnicze promienie przyniosą ulgę. Niektórzy mają nowotwory na twarzach, jakieś niekształtne grzyby i owrzodzenia.

Niestety, ilość radu w zakładzie jest za mała w stosunku do zapotrzebowań. Oprócz grama, ufundowanego przez wynalazczynię, udało się jeszcze z różnych fundacyj zakupić dalsze pół grama. Tem niemniej na naświetlania czekać trzeba po kilka dni. Toteż część wypadków złośliwych nowotworów leczy się głęboką roentgenoterapją.

250 TYSIĘCY VOLT

Właśnie jesteśmy w takiej sali, przesiąkniętej zapachem ozonu. Na ścianach tablice rozdzielcze, między któremi zawieszono zdjęcia, ilustrujące, zapomocą fotografij, przebieg walki z rakiem. Jedna z kabin jest zamknięta. Skomplikowany zamek nie da się otworzyć bez klucza, a klucz jest wyjęty. Przez szybkę z ołowianego szkła widać natomiast wnętrze. Na postumencie leży jakaś bezkształtna masa, nad którą płonie tajemnicze światełko..

Z tem zamknięciem to cała historja. Istnieje bowiem mechanizm, który nie pozwala na działanie lampy Roentgena, o ile zamek nie jest zatrzaśnięty. Gdyby bowiem ktoś wszedł do kabiny, izolowanej zresztą ołowiem, momentalnie zostałby porażony przez prąd sięgający 250 tys. wolt napięcia. Wystarczy zbliżyć się na pół metra do jakiegokolwiek przewodnika, by nieostrożnego dosłownie „trafił szlag".

W OŁOWIANYM PANCERZU

A chory? Choremu nic nie grozi. Właśnie dlatego wygląda jak bezkształtna masa, że cały obłożony jest ołowianemi blachami, z wyjątkiem miejsca, które podlega promieniowaniu lampy. Mój cicerone, p. dr. Puchalski, objaśnia mnie, że ta część ciała, wystawiona na działanie promieni, to chluba zakładu.

— Jakto?

— Tak, w innych zakładach roentgenologicznych, lekarze boją się poddawać ciało ludzkie operowaniu promieni Roentgena o wysokiem napięciu. Gdy powiedziałem jednemu ze znanych lekarzy, że u nas poddaje się jeden policzek promieniowaniu o sile 15 r, roześmiał się, mówiąc: „To przecież kawał". A jednak u nas jest to możliwe.

15 „R"

Nasze lampy są dokładnie dozowane według systemu Küstnera. Bardzo prosty sposób! Celuje się taki aparat na środek lampy. Jest to jakby komórka fotoelektryczna. Po jakimś czasie komórka zostaje rozładowana. Porównywamy czas tego procesu z działaniem radu i uzyskujemy w ten sposób zupełnie dokładnie, według skomplikowanej tablicy siłę promieni przy pewnem napięciu prądu i oddaleniu od skóry pacjenta.

— Rzeczywiście bardzo proste — odpowiedziałem, niewiele rozumiejąc.

Młody lekarz uśmiechnął się.

FLUID DZIAŁA...

Ale, à propos młodości. Tu są wszyscy młodzi. I lekarze, i laboranci, i nawet dyrektor tego olbrzymiego zakładu, dr. Łukaszczyk nie wygląda na więcej niż 30 lat. Oni wszyscy, cały personel, ulegają temu tajemniczemu fluidowi najcenniejszej na świecie substancji. Wszyscy mają w oczach zapał, wszyscy poświęcają się wiedzy i służbie bliźnich. Może to nie zapach ozonu panuje na sali, lecz właśnie ta zdrowa czysta atmosfera zapału i pracy?

J. P.

„Joseph Conrad"

Okręt o imieniu Józefa Conrada

spotkał polski „Dar Pomorza"

Ostatnio przez kanał Panamski przeszły trzy żaglowce. Kanał rzadko widzi statki żaglowe, przepływają przez niego albo wielkie parowce transatlantyckie, albo okręty wojenne Stanów Zjednoczonych. Teraz jednak pod wpływem przypadku trzy żaglowce, jeden za drugim, wpłynęły w śluzy kanału. I z tego dwa były polskie, a trzeci związany z Polską swą nazwą.

Pierwszy z nich, to polski okręt szkolny „Dar Pomorza", drugi — maleńki kuter gdyńskiego harcerza Wagnera, znanego już szeroko z samotnych podróży po morzach i oceanach, wreszcie trzecie — to statek szkolny angielskiej marynarki handlowej. Jakież było zdziwienie naszych marynarzy z „Daru Pomorza", gdy zobaczyli na statku angielskim napis: Joseph Conrad.

Okazało się, że Anglja nadała imię wielkiego pisarza jednemu ze swych okrętów. Kapitanem „Josepha Conrada" jest kpt. Villiers, gorący wielbiciel talentu Conrada-Korzeniowskiego. Poświęcił mu studjum krytyczne, w którem tak pisze o swym projekcie stworzenia statku, nazwanego imieniem Conrada: „Statek, nosząc imię wielkiego żeglarza, będzie szedł przez morza, które ten wielki duch tak ukochał, jak przez pole uświęcone, na którem już tylko unoszą się cienie wielkiej przeszłości".

Apteczka domowa

Nie posiadacie dotychczas u siebie apteczki domowej? Czemu? Przecież w każdem dobrze zorganizowanem gospodarstwie apteczka podręczna jest nieodzownie potrzebna. Należy tylko uświadomić sobie korzyść wynikającą z jej posiadania. Pozatem należy racjonalnie ją skompletować, by odpowiadała swemu przeznaczeniu — posiadała wszystkie niezbędne środki, mogące mieć zastosowanie w wypadkach nagłych, lub niedyspozycjach lżejszych, niewymagających interwencji lekarza. Oczywiście nie może być mowy o środkach silnie działających. Apteczka podręczna powinna posiadać niektóre nieskomplikowane narzędzia i przyrządy, niewymagające specjalnej umiejętności przy ich stosowaniu. Przy wyborze środków leczniczych należy się kierować zasadą, że lekarstwa psujące się przy dłuższem staniu nie powinny się w apteczce domowej znajdować.

Apteczka powinna się mieścić w specjalnie na ten cel przeznaczonej szafce zamykanej na kluczyk i umocowanej na ścianie dostatecznie wysoko, zwłaszcza jeśli dzieci są w domu. Szafka powinna być przedzielona półeczkami. Dla ułatwienia orjentacji zawartość szafki powinna być posegregowana i odpowiednio na półkach rozłożona: osobno lekarstwa używane do wewnątrz, osobno środki opatrunkowe, instrumenty i t. d. Stosownie do tego zarówno półki jak i poszczególne lekarstwa należy zaopatrzyć w odpowiednie sygnaturki. Ułatwi to szybkie odszukanie potrzebnego lekarstwa i zapobiegnie możliwym omyłkom. Na wewnętrznej stronie drzwiczek można przykleić kartkę inwentarzową.

Jak powinniśmy zaopatrzyć apteczkę?

Pod tym względem nie może być kompletnej jednolitości, jednakże możemy wyliczyć te środki, które stanowią najpotrzebniejszy arsenał. Po 6 proszków salipiryny, aspiryny, proszków od bólu głowy, salolu. Sody oczyszczonej, talku po 20 gramów. Krople Inoziemcowa 10 gr, krople walerjanowe 15 gr., kwas borny 25 gr., płyn Bourowa 50 gr., woda utleniona 100 gr., waselina czysta 15 gr., boromenthol w tubce, maść borna 10 gr., spirytus kamforowy 30 gr., jodyna 10 gr., olej rycynowy 30 gr. albo w kapsułkach, czekoladki przeczyszczające, szałwja, rumianek i maliny suszone. Paczka gazy wyjałowionej, 25 gr. waty hygroskopijnej, kilka bandaży rozmaitej szerokości, lignina, ceratka lub papier woskowany, szeroki bandaż flanelowy uzupełniają wyposażenie apteczki. Termometr (koniecznie sprawdzony!), kroplomierz, przylepiec, czyli lepki plaster, ostre, proste nożyczki i gruszka gumowa o pojemności pół szklanki — oto przyrządy, względnie narzędzia, które mogą zawsze się przydać i dlatego powinny się również znaleźć w apteczce.

Apteczka podręczna — to nasz dobry przyjaciel. Jakże często ratuje ona nas w wypadkach nagłych zasłabnięć, skaleczeń, urazów! Pamiętać jednak należy, że wtedy tylko spełni ona swoje zadanie, kiedy będzie utrzymywana w należytym porządku i skrupulatnej czystości.

Dr. A. R.

HUMOR

OBURZENIE

Żebrak zaczepia jakiegoś jegomościa:

— Proszę, co łaska.

Jegomość daje proszącemu kilka groszy, przygląda mu się i powiada.

— Czyście u mnie nie pracowali kiedyś w fabryce?

A żebrak z oburzeniem:

— Ja i pracować? Litości godna osoba bierze mnie widać za kogo innego.

Laureatka o nagrodzie

Rozmowy z Kaz. Iłłakowiczówną

Na wieść o przyznaniu nagrody literackiej Kazimierze Iłłakowiczównie, zaczęły się odrazu tradycyjne wywiady. Pytano się Iłłakowiczówny, co zamierza zrobić z nagrodą, jakie ma najbliższe plany literackie, jak przyjęła wiadomość o decyzji jury, jakie są jej marzenia, kto jest jej ulubionym pisarzem i t. d.

Z powodzi tych pytań i wyjaśnień Iłłakowiczówny wyłaniamy kilka odpowiedzi, podanych przez laureatkę ciekawskim dziennikarzom.

Nie pierwsza nagroda

Iłłakowiczówna otrzymała już w r. 1930 nagrodę miasta Wilna. Podejmowano wówczas Iłłakowiczównę bardzo serdecznie i nawet Litwini przysłali jej życzenia. Gdy zaś teraz, w cztery lata po nagrodzie wileńskiej, jury zdecydowało odznaczyć poetkę nagrodą państwową, to...

— „Z wielką radością i rozczuleniem — mówi Iłłakowiczówna— przyjęłam wiadomość o nagrodzie, której się nie spodziewałam, wobec tylu kandydatów zasłużonych i znakomitych, którym się ona należała. W dziedzinie literackiej, w której moja praca jest raczej amatorską, bo nie traktuje jej jako mego zawodu, nagroda będzie dla mnie wielką zachętą".

Przypomnijmy tu, że Iłłakowiczówna bardzo sobie ceni swą pracę urzędniczą. Iłłakowiczówna w latach 1918 — 1926 pracowała w Min. Spr. Zagranicznych, od r. 1926 jest sekretarką marszałka Piłsudskiego, równocześnie zaś radcą Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Marzenia laureatki

A teraz spójrzmy na nagrodę z innej strony. Nagrodę stanowi 7 tysięcy złotych. Jest to poważna suma i poważna pomoc dla pisarza. Jak Iłłakowiczówna zamierza ją zużytkować?

W jednym z wywiadów mówi:

— Te pieniądze, że się tak wyrażę, rozejdą się po kościach. Mam długi, chciałabym sobie sprawić palto... A co do podróży, to mam zamiar pojechać do Rzymu, którego nie znam i objechać Niemcy z recytacją dla Polaków tamtejszych... A przedewszystkiem — o Boże, żeby to mieć miłe, słoneczne mieszkanie, z grubemi ścianami, z piecami, z ładnym widokiem...

W innym wywiadzie dodaje jeszcze:

— Chcę trochę więcej bywać w teatrach, które teraz są takie drogie — wreszcie odpocząć wygodnie i bez obawy, że nie starczy.

Pierwszy wiersz i wiersz ostatni

Jak Iłłakowiczówna została poetką? O tem mówi w „Expressie Porannym":

— Pierwszy mój wiersz napisałam mając lat około bodaj dziesięciu, ukradłam go właściwie mej starszej siostrze przyrodniej, która pisała bardzo piękne poezje i porobiłam w nim tylko pewne zmiany.

Zaraz potem zaczęły się moje własne wiersze. Zamknięto mnie za nie za karę z uwagi, że „obrażają nietylko Boga, ale i dobry smak". Takie bo też były i wiersze. Bardzo mnie to speszyło, ale nie było katastrofą".

Pierwszy wiersz p. t. „Jabłonie" Iłłakowiczówna wydrukowała w „Tygodniku Illustrowanym". A ostatni wiersz — ostatni jest dla niej zawsze najbardziej ulubiony.

— „Nie mam zbytniego przywiązania do swoich utworów — mówi — są dla mnie jak używane, wynajęte suknie... Ostatni wiersz zawsze mi się najbardziej podoba, bo nowy.

Plany na przyszłość

A teraz plany na przyszłość. Dowiadujemy się z wywiadów, że Iłłakowiczówna pracuje obecnie nad przekładem na niemiecki swej bajki prozą. Chciałaby ją wydać w pismach niemieckich, a potem jako książkę w Niemczech. Pozatem pisze po angielsku nowy odczyt. I wreszcie — ma pasję zbierania książek o Litwie. Nie umie jednak po litewsku i myśli szukać kogoś, ktoby ją litewskiego nauczył.

Czy zniesienie

Olimpijskiego konkursu literackiego?

Zbliża się już termin nowej Olimpjady. Na Olimpjadzie poza zawodami sportowemi, odbywa się konkurs artystyczny, w którym to właśnie Polacy odnieśli już tyle sukcesów, że starczy choćby przypomnieć triumf Wierzyńskiego w dziale literatury i Skoczylasa w dziale plastyki.

Twórca nowoczesnych igrzysk olimpijskich, bar. de Coubertin od pierwszej Olimpjady domagał się, ażeby na Olimpjadzie przyznawano także, podobnie jak w starożytności, w Grecji, nagrody artystom.

Jeżeli idzie o malarstwo i rzeźbiarstwo nie natrafiono na większe trudności. Natomiast jury działu literackiego stanęło przed poważną trudnością — jak oceniać dzieła poetyckie, jeżeli członkowie sądu nie znają języka oryginału i mogą zapoznać się z książką tylko w przekładzie. Trudności te jakoś jednak do tej pory pokonywano.

Obecnie jednak Zw. Holenderski Dziennikarzy Sportowych zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Prasy Sportowej z prośbą o zbadanie, czy właściwie możliwe jest organizowanie konkursu literackiego na Olimpjadzie.

Badając tę sprawę, Federacja otrzymała np. informacje, że w r. 1932 na Olimpjadzie w Los Angeles do konkursu stanęło około 30 państw, decyzję zaś wydało jury, złożone z Anglika, Amerykanina i Francuza.

Jury znajdowało się w sytuacji poprostu paradoksalnej: oto musiało oceniać dzieła poetów chińskich, japońskich i t. p., których języka nie znał żaden z członków jury. W tych warunkach łatwo mogło się zdarzyć, że najlepszy utwór nie otrzymał nagrody.

W wyniku przeprowadzonych badań Międzynarodowa Federacja Prasy Sportowej zwróciła się do komitetu Olimpijskiego z propozycją zaniechania konkursu literackiego w czasie najbliższej Olimpjady w Berlinie.

Dnia 23 lutego b. r. odbędzie się kongres olimpijski w Oslo. Wówczas też zapewne zdecyduje się, czy utrzyma się na Olimpjadzie piękne współzawodnictwo artystów, któremu Polska zawdzięczała złoty medal Wierzyńskiego na Olimpjadzie w Amsterdamie.

Chorzy na płuca

Każdy, kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypkę, zaflegmienie płuc, oraz koklusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. **Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat Fagosol.** Przy użyciu Fagosolu zmniejsza się kaszel. **Fagosol** dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł. apteka H. Rosenstadta, Warszawa, Plac Grzybowski 10.

mi. Ze zdziwieniem ujrzał pod numerem Barczyńskiego wiszące metalowe kółko.

Zwrócił się do nocnego dozorcy, który zabierał się do wyjścia.

— Pan Barczyński już wyszedł?

— Nie. Nie wrócił na noc.

— Dziwne — pomyślał pan Skałkowski.

Ostatecznie zdarzało się to wielu gościom, ale nos pana Skałkowskiego węszył tu coś niezwyczajnego. Przyczyniała się może do tego chętka wygadania się. Nie miał bowiem dotychczas sposobności opowiedzieć szczegółowo swej przeprawy z Niną. Załatwił całą rzecz zręcznie i bezboleśnie, lecz odczuwał nieodpartą potrzebę zdania dokładnego raportu. Poza tem nie otrzymał instrukcji, jak ma się zachować, gdyby dziewczyna zgłosiła się w przyszłości. Ostatecznie przecież łatwo się dowie, że Barczyński nie wyjechał.

— Gdzie on się włóczy — dumał. — Nie było go cały dzień i całą noc. Wczoraj stawał na konkursach...

Rozwinął leżącą gazetę i wydał okrzyk zdumienia. Wielkiemi literami na pierwszej kolumnie wydrukowane były sensacyjne tytuły:

„TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE GORDONA - BARCZYŃSKIEGO. ZWYCIĘSTWO EKIPY POLSKIEJ. AUSTIN GORDON POD NAZWISKIEM STEFANA BARCZYŃSKIEGO. ZBRODNICZY ZAMACH. ZWYCIĘZCA ZNIKA NA OCZACH TŁUMU".

Zaczął czytać.

Był to szczegółowy opis przebiegu konkursów, wypadku z „Gitarą" i niespodziewanego zwycięstwa Barczyńskiego. Dalej dziennik podawał rewelacyjne informacje o zwycięzcy Barczyńskim - Gordonie. Więcej oczywiście było mowy o Gordonie, znanym na całym świecie, gdyż o pobycie Barczyńskiego w Warszawie nie zdołano zbyt wiele się dowiedzieć.

Cały artykuł wypełniał szereg domysłów na temat tajemniczego zniknięcia.

Pan Skałkowski zastanowił się głęboko. Co to wszystko znaczy? Musi zbadać tę historję na własną rękę. Zdjął słuchawkę telefonu wewnętrznego i zadzwonił:

masę konia, na nim białe i czerwone kolory i spokojną twarz Stefana.

Wydarty z gardła krzyk przerwała utrata przytomności.

Barczyński nikogo nie widział wyjeżdżając na stadjon. Myśli jego zaprzątnięte były poprzednim wypadkiem i pytaniem, jak się zachowała Lola.

Nagle usłyszał krzyk. Przeraźliwy krzyk dziecka, czy kobiety. Krótki, w połowie urwany, jakby wołanie o pomoc.

— Co znaczy ten krzyk?

Zaniepokoił się i skupił w sobie.

— Ostrzeżenie?

Ostry sygnał dzwonka przywołał go do rzeczywistości. Puścił konia.

— Jakiś znajomy mi głos. Lola?! Nie. Nonsens.

Wziął łatwo pierwszą przeszkodę i sunął dalej w naznaczonym kierunku.

— A jednak ten krzyk do mnie był zwrócony.

Ściągnął konia, puścił go.

— Raz, dwa, trzy. Dobrze. Wogóle, dlaczego pozwalają krzyczeć? A teraz jest cicho. Coraz ciszej. Uważać! Uważać! Uważać!

Brał jedną przeszkodę za drugą, lekko, łatwo, napozór odniechcenia.

Słychać było głuche, rytmiczne uderzenia kopyt, przyśpieszony lecz równomierny oddech klaczy, przerywany wesołem parskaniem tak charakterystycznem dla wyjątkowo dobrze usposobionego konia.

— Jedzie na czas!

Nikt nie odwrócił głowy w stronę mówiącego. Nieznajomy wyraził naglos to, o czem myśleli wszyscy.

Okser. Jedna z najtrudniejszych przeszkód, która prawie wszystkim przysporzyła punktów karnych. Pamiętał o tem, zmuszał siebie do spokoju, lecz w tym momencie nerwy nie wytrzymały: posłuszna woli jeźdźca „Nedda" odbiła się wcześniej, niż należało, przynajmniej o półtora metra za daleko od przeszkody.

Wykonała fantastyczny skok, ale tylnemi nogami zawadziła o zewnętrzny drąg. Wszystkie oczy przywarły

STYCZEŃ	SŁOŃCE	
10	wschód	zachód
CZWARTEK	7—42	5—4
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	(—51	3—'9
	Dł. dnia	Przyb.
	8—2	(—1)

Dziś św. Pawła.
Jutro św. Honoraty M.

PRYWATNE GIMNAZJUM MĘSKIE
K. NAWROCKIEGO Kopernika 34

posiada uprawnienia szkół państwowych (Dz. Urzędowy Nr. 10—11 poz. 185—1934)

Zapis rozpoczęty. Egzaminy 15 stycznia. Opłata normalna 50—60 miesięcznie.

Pogodnie i mroźno

Wczoraj przesuwanie się mas mroźnego i suchego powietrza polarno-kontynentalnego powodowało w Polsce pogodę słoneczną o bezchmurnem naogół niebie i bardzo mroźną; chmurno było tylko na Śląsku i w Częstochowskiem. Temperatura o godz. 7 wynosiła od — 16 st. do — 20 st. w zachodniej połowie, a od — 20 st. do — 30 st. we wschodniej połowie kraju; w górach notowano od — 12 stopni do — 22 st. Nikłe opady za dobę ubiegłą ogarnęły Pomorze oraz częściowo Wielkopolske i Śląsk. Szata śnieżna pozostaje bez większych zmian.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: w dalszym ciągu dość pogodnie i silny mróz. Umiarkowane, na wschodzie słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Zydowski medyk w roli wieśniaka
i jego romantyczne małżeństwo z piękną Franciszką

STANISŁAWÓW, 9.1. Ciekawy proces odbył się przed miejscowym sądem, który rozpoznawał sprawę b. studenta medycyny S. Lutingera, pochodzącego z Sadogóry w Rumunji, gdzie ma bardzo bogatą rodzinę. Odpowiadał on za zabójstwo syna i został przez sąd uwolniony od winy i kary. Nie wyrok sądu, ale samo tło sprawy jest ciekawe.

Przed kilku laty przeniósł się Lutinger z Czerniowiec na uniwersytet we Lwowie i mieszkając tu u krewnych swej matki, zakochał się w pięknej ich służącej Franciszce Baran. Między młodymi doszło do wielkiej miłości i w rezultacie Lutinger przeszedł z judaizmu na katolicyzm i w wielkiej tajemnicy przed rodziną ożenił się z wiejską dziewczyną.

Po kilku tygodniach okresu miodowego Lutinger otrzymał większy spadek po matce, która zmarła w Sadogórze i za namową Franciszki, którą tęsknota ciągnęła na wieś, wyjechał z nią do jej rodzinnej wsi, kupił kilkanaście morgów pola, przebrał się za wieśniaka i pod kierownictwem żony zaczął gospodarować.

Tymczasem na drodze szczęścia młodej pary stanęła rodzina żony, która przeciwna była kuzynowi pochodzenia żydowskiego. W wyniku tych nieporozumień dochodziło do częstych sprzeczek i Franciszka ku zadowoleniu swej rodziny zaczęła zdradzać męża.

Pewnego dnia Lutinger wrócił z miasta, skąd przywiózł dziecku, którego się tymczasem doczekał pomarańczę. Dziwnym zbiegiem okliczności, dziecko jedząc pomarańczę, udusiło się i zmarło. Ponieważ nieporozumienia w małżeństwie doszły wówczas do kulminacyjnego punktu, fakt ten wystarczył, by żona podjudzona przez swą rodzinę, oskarżyła Lutingera o zabójstwie synka.

Wyrok uniewiniający będzie, zdaje się, ostatnim etapem tego niesamowitego małżeństwa.

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Czwartek, dn. 10 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Audycja dla dzieci. 12.30 Koncert. 13.00 Dziennik poł. 13.05 Z rynku pracy. 13.10 D. c. koncertu. 13.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Melodje operetkowe i rewjowe. 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 Teatr Wyobraźni. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 F. Mendelssohn - Bartholdy. 18.45 „Co czytać" 19.00 Recital śpiewaczy H. Hrabiówny. 19.20 Feljeton. 19.30 Płyty. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Muzyka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert. 21.45 „Polskie drogi". 22.00 Koncert rekl. 22.15 Muzyka salonowa i tan. 22.45 „Muzyka polska w przeszłości i dziś". 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. z kaw. „Gastronomja".

Piątek, dnia 11 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12 10 Koncert zespołu Ark. Flato. 12.45 „Roboty włóczkowe". 13.00 Dziennik poł. 13.05 D. c. koncertu. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiad. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Stary Wiedeń". 16.45 Audycja dla chorych. 17.15 J. Brahms: Sonata 17.50 „Przegląd wydawnictw". 18.00 „Nowiny leśne". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Muzyka jazzowa. 18.45 „Gospodarstwo łowieckie zimą". 19.00 Recital śpiewaczy W. Wermińskiej. 19.20 Pogadanka. 19.30 Muzyka (pł.). 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 „Jak spędzić święto". 20.05 Pogadanka. 20.15 Koncert symf. 22.30 Recytacje poezyj. 22.40 Koncert rekl. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Muzyka tan. z danc. „Paradis".

KATOWICE

7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 15.35 Giełda. 15.40 Wiad bież. 17.50 „Roślinne drapacze chmur". 18.00 „Mechanizm modlitwy". 18.15 Muzyka jazzowa. 19.30 Najpiękniejsze arje (pł.). 19.56 Wiadom. sport. 20.00 „Jak spędzić święto?" 22.40 Koncert rekl. 23.05 Skrzynka francuska.

KRAKÓW

7.40 Zapowiedź programu. 13.35 Komunikaty LOPP. 15.45 „Stary Wiedeń". 17.50 „Wśród czasopism literacko - artystycznych". 18.00 Pogadanka. 18.10 Wiad. bież. 18.45 Muzyka jazzowa. 19.30 Kwadrans muzyki salonowej. 19.45 Program. 19.56 Wiad. sport. 20.00 „Dokąd jechać w święto?" 22.40 Koncert rekl.

LWÓW

7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 16.45 Audycja dla chorych. 17.50 „Nasze książki". 18.00 Życie artyst. i kultur. 18.05 „Minuty literackie". 18.55 Muzyka jazzowa (pł.) 19.30 Utwory Ketelbey'a z płyt. 19.45 Program 19.56 Wiadom. sport. 20.00 Kącik Polsk Tow. Krajozn. 22.40 Koncert reklamowy.

ŁÓDZ

7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu. 15.35 Przegląd giełdowy. 18.00 Muzyka (pł.). 18.10 Repertuar teatrów. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.40 Koncert rekl.

POZNAŃ

7.40 Program. 7.50 Koncert rekl. 15.35 Przegląd giełd. 17.50 — 18.15 Słuchowisko dla dzieci. 18.15 — 18.45 Fragmenty ze sławnych operetek (pł.). 19.30 Śpiew operowy (pł.). 19.45 Program na dz. nast. 19.56 Wiadom. sport. 20.00 „Jak spędzić święto". 22.40 Koncert reklamowy.

WILNO

7.40 Progr. dzienny. 7.50 Koncert rekl. 7.55 Giełda roln. 15.35 Codz. odc. pow. 17.50 Aud. dla dzieci. 18.15 Utwory J. S. Bacha (pł.). 19.30 Muzyka jazzowa (pł.). 19.45 Program na sobotę. 19.56 Wil. wiad. sport. 22 40 Wil. wiad. kolejowe. 22.50 Koncert rekl.

WYTWORNE KRAWIECTWO MĘSKIE

wykonuje długoletni pracownik pierwszorzędnych firm po cenach b. niskich

St. SZULĘCKI Mokotowska 65 m. 44
2-gie podwórze parter tel. 8-52-53

Kurs przysposobienia małżeńskiego
urządzono dla narzeczonych

POZNAŃ, 9.1. — Katolickie Stow. Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu urządziło po raz pierwszy w Polsce miesięczny kurs dla narzeczonych. Program kursu obejmował naukę gospodarstwa domowego, pielęgnowanie niemowląt i chorych, oraz inne wykłady. Na zakończenie kursu odprawione zostały specjalne rekolekcje.

Kurs odbył się w domu „Młodej Polki" w Bninie koło Kórnika. Zakończenie kursu odbyło się w obecności prymasa kard. Hlonda, starosty powiatowego i przedstawicieli licznych organizacyj. Prymas Hlond wygłosił serdeczne przemówienie do kursistek, które w tym karnawale mają otworzyć własne ogniska domowe.

Następny kurs odbędzie się w maju bież. roku.

Futra dla dygnitarzy sowieckich
zamówiono w firmie wileńskiej

WILNO, 9.1. — Ambasada sowiecka zamówiła w jednej z wileńskich firm futrzarskich futra dla Stalina, Mołotowa i Kaganowicza. Skórki surowe przysłano z Rosji Sowieckiej, robotę kuśnierską i krawiecką wykona firma wileńska.

Dla Stalina zostanie uszyte futro ze skórek cybetowych, dla Mołotowa i Kaganowicza ze skórek oposowych.

Jak widać z powyższego, w Rosji pamiętają jeszcze o tradycjach kuśnierstwa wileńskiego i dygnitarze sowieccy, na wzór swoich poprzedników sprzed wojny, zamawiają swe futra w Wilnie.

Dziś rozstrzyga się na Slązku
zatarg w przemyśle przetwórczym

KATOWICE, 9.1. We czwartek, 10 bm. komisja arbitrażowo - pojednawcza rozpatrzy zatarg zarobkowy w przemyśle przetwórczym na Górnym Śląsku, który datuje się już od kilku tygodni w związku z wypowiedzeniem przez przemysłowców umowy zbiorowej. Wypowiedzenie nastąpiło w celu obniżenia płac robotnikom przemysłu przetwórczego od 12 do 25 procent. Należy zaznaczyć, że spór poddany arbitrażowi dotyczy około 2.000 robotników przemysłu przetwórczego bezpośrednio związanych umową taryfową oraz około 5.000 robotników z innych przedsiębiorstw, których umowa wzoruje się na umowie w przemyśle przetwórczym.

Za rzekomy napiwek dla żołnierzy
posiedzi rok w więzieniu

GNIEZNO, 9.1. — Przed miejscowym Sądem Okręgowym stawał 38-letni Bernard Schmidt z Lubaczowa o usiłowanie przekupienia oficera żywnościowego 69 p. p.

Dwukrotnie skreślony z listy dostawców Ministerstwa Spraw Wojskowych, Schmidt występował na terenie Gniezna pod firmą swej żony Gałdy Süss z Oleszyc.

Kiedy komisja pułkowa zakwestjonowała część dostarczonych towarów, Schmidt udał się do por. Podroużka, któremu wzamian za nieujawnienie jego nazwiska i za przyjęcie zakwestjonowanych towarów zaofiarował łapówkę w kwocie 500 zł. i na poczet jej wpłacił 20 listopada ub. roku 300 zł. w kopercie.

Przed sądem oskarżony Schmidt tłumaczył się, że chciał tylko dać na piwo dla żołnierzy na „gwiazdkę". Sąd jednak w tę gwiazdkę nie uwierzył i skazał Schmidta na jeden rok więzienia, 5000 zł. grzywny z zamianą na 200 dni więzienia i utratę praw publicznych na lat 3, oraz utratę wpłaconej już oficerowi kwoty.

Za rzucenie szrapnela
do żydowskiego domu modlitwy

WILNO, 9.1. — Na dzień 6 lutego b. r. wyznaczono w Sądzie Okręgowym rozprawę przeciwko studentom U. S. B. Zdzisławowi Wardejnowi, Leonowi Hrynkiewicz - Sudnikowi, Janowi Drawnelowi i Woldemarowi Olszewskiemu, oskarżonym o zorganizowanie „akcji rzucenia szrapnela" do żydowskiego domu modlitwy przy ul. Popławskiej 16. W obronie oskarżonych wystąpią adwokaci: Engel, Jankowski, Węsławski i Kowalski.

Ujęto gońca, który zbiegł
ale pieniędzy już przy nim nie znaleziono

BYDGOSZCZ, 9.1. — Policja ujęła sprawcę kradzieży 6 tys. zł., dokonanej przez gońca Śledzianowskiego na szkodę swego chlebodawcy, kupca Grützmachera, o czem donosiliśmy. Aresztowanie nastąpiło w jednej z restauracyj, gdzie Śledzianowski bawił się wesoło w towarzystwie dziewcząt lekkich obyczajów. Przy aresztowanym znaleziono tylko 320 zł. i trochę zakupionych ze skradzionych pieniędzy rzeczy. Resztę pieniędzy ponad 5 tys. zł. zabrał jego wspólnik, 20-letni Jasiński, znany w Toruniu w świecie „blaszkarzy", który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Wybuch gazu w mieszkaniu samobójcy
i jego fatalne następstwa

KATOWICE, 9.1. W Chorzowie, zdarzył się wypadek ponurego samobójstwa i jego katastrofalnego następstwa, który wywołał wielkie wrażenie na Śląsku. Zamieszkały w domu przy ul. Pudlerskiej 18 w Chorzowie, 29-letni Teofil Vogt odkręcił wieczorem w kuchni kurek od gazu i położył się do snu, z którego nie miał się obudzić. Gaz wydobywał się z przewodów przez całą noc. Dopiero na drugi dzień udała się do kuchni 71-letnia matka Vogta, a ponieważ było jeszcze ciemno, weszła tam z zapaloną świecą. W tym samym momencie nastąpił gwałtowny wybuch nagromadzonego gazu i pożar. Na odgłos eksplozji przybiegła do kuchni siostra samobójcy, 32-letnia Marja, która podobnie jak jej matka uległa ciężkim poparzeniom na całem ciele. Dopiero po ugaszeniu pożaru spostrzeżono w kącie zwłoki Teofila Vogta. Obie poparzone kobiety przewieziono natychmiast do szpitala.

Wracając z urlopu świątecznego
zajechał przez pomyłkę do Niemiec

KATOWICE, 9.1. Na niemieckim dworcu w Bytomiu policja niemiecka przetrzymała wysiadającego z pociągu osobowego strzelca 60 p. p., stacjonowanego w Ostrowie Wielkopolskim, Franciszka Rabiego, który wracał z urlopu świątecznego do pułku. Wobec wyjaśnienia, że żołnierz przez pomyłkę wysiadł w Bytomiu i nie ma zamiaru dezerterować, policjant niemiecki spisał protokuł i zwolnił żołnierza polskiego, który odjechał w stronę Chorzowa.

do niego gorączkowem spojrzeniem. Spadnie, nie spadnie?... Wydawało się, że gruba, biała belka sama się zastanawia, gdyż bardzo wyraźnie odchyliła się od podpórek, drgnęła kilka razy i, jakby ulegając zbiorowej hipnozie, wolno powróciła na miejsce.

Naprężenie dosięgło szczytu: każdy bał się najmniejszego ruchu.

Barczyński nawet nie obejrzał się, żeby nie stracić bodaj ułamka sekundy. Oczywiście słyszał jak „Nedda" staketowała, ale grobowe milczenie tłumu mówiło mu, że przeszkoda stoi nienaruszona.

— Jeszcze trzy, jeszcze dwie... Ani jednego ludzkiego słowa. Tylko drzewa tak szumią.

— Jeszcze jedna, łatwa...

Wisiał jeszcze w powietrzu, gdy tuż w pobliżu przy poręczy usłyszał okrzyk:

— Czysty parcours! Brawo!

Przez ułamek sekundy, zanim rozległy się brawa, słychać było coś, jakby odprężone mięśnie i nerwy wydały razem wyraźny, donośny odgłos.

Zerwała się burza. Coraz głośniej, coraz głośniej. Zaczęły piekielną wrzawę miejsca stojące. Za niemi poszły trybuny i loże. Coraz głośniej i coraz głośniej.

Huk. Zamęt.

Zagierski przeskoczył barjerę i podbiegł ku środkowi. Obok loży sędziów stało kilku jego kolegów.

— Niech żyje Barczyński! Hurra! — wołał tłum.

— Niech żyje Gordon! — Zagierski, pijany radością ryczał jak bawół. — Jak Boga kocham, panowie, to Gordon! — Wpadł w tłum oficerów i cywilnych. Kilku dziennikarzy przecisnęło się do loży sędziów. Otoczono Zagierskiego wkoło.

— Co za Gordon? Co to znowu?

Zaczął opowiadać gorączkowo i bezładnie.

— Barczyński to pseudonim. To jest naprawdę Austin Gordon. Słynny Austin Gordon. Polak bestja i w polskich barwach zgodził się jeździć. Boże! Jak on jechał!

Brawa i oklaski nie ustawały. Coraz liczniejsza grupa koło loży sędziów nie przestawała komentować sensacyjnej wiadomości o Barczyńskim - Gordonie. Jak ka-

mień rzucony w wodę, tak padł okrzyk Zagierskiego. Początkowo niewielkie koło zaczęło zataczać coraz dalsze kręgi i w niedługim czasie cały stadjon wiedział wszystko o zwycięskim jeźdźcu. Wieczorem już i całe miasto.

Z niezwykłem napięciem oczekiwano ukazania się zwycięskiej drużyny, która z rąk Ministra Spraw Zagranicznych miała otrzymać puhar.

Megafony nieustannie podawały szczegółowe wyniki.

— Najlepszy wynik dnia—pan Barczyński na „Neddzie", bez błędu, czas...

Upłynęło pięć minut, dziesięć, dwadzieścia.

Wręczenie nagrody się opóźnia. Znów po prawej stronie lóż, przy wjeździe, dał się zauważyć jakiś niezwykły ruch. Ktoś podbiegł do loży sędziów i tłumaczył coś dłuższy czas półgłosem.

Publiczność zaczęła tupać z niecierpliwości.

Sygnał trąb.

Na arenę zaczęły wjeżdżać drużyny. Pierwsza zwycięska: polska czwórka.

— Tylko trzech ich jedzie.

— Gdzie Barczyński?

— Teraz jadą wojskowi. Cywile osobno.

— Niemożliwe. Zwycięzcy jadą zawsze razem.

Wyjechały wszystkie czwórki. Polska była zdekompletowana. Barczyńskiego nie było.

Do loży Nabilów ledwo dopchał się spocony Starecki. Runął ciężko na krzesło.

— Nieprawdopodobne!

— Co się stało?

— Barczyński...

— Na Boga, co?

— Znikł.

— Jakto: znikł?

— Niema go. Poprostu niema. Znikł, ulotnił się, roztopił się. Czy ja wiem. Szukaliśmy go wszędzie. Nikt go nie widział.

* * *

Pan Skalkowski wstawszy rano, udał się pośpiesznie do loży porjera. Rzucił okiem na tablicę z klucza-

Pełna tabela loterji

5-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

Po 10.000 zł. — 1737 83220.

Po 5.000 zł. — 3750 7066 19221 161426 163157.

Po 2.000 zł. — 1444 11788 19605 31699 38091 49693 64501 70448 79043 95166 97366 100667 120413 132422 139684 140389 144479 148584 155032 157556 162688 166481 167369 174128.

Po 1.000 zł.—707 8505 14875 22264 21385 24337 25533 29234 31723 33306 55288 60121 61652 66337 66231 79794 45228 52198 54796 52567 53337 55377 59270 79727 87042 91227 100178 103280 101878 105123 109123 128182 128601 126120 126256 130812 131911 133301 136195 136130 142083 146741 146010 152889 154107 156045 156192 168881 176724 177716.

Wygrane po 200 zł.

137 244 571 624 81 759 877 931 1145 93 284 379 550 95 793 935 2240 481 756 858 3438 527 56 4061 62 213 717 875 922 5014 131 295 96 520 66 82 642 96 6138 517 767 811 7021 142 340 488 719 21 887 96 971 8000 527 621 856 9497 692 10014 236 37 387 576 11185 753 954 77 12398 557 907 57 13118 276 380 70 14290 546 643 807 89 15786 876 16129 228 56 717 807 919 17629 707 979 84 18002 60 241 556 971 19004 49 126 229 68 373 736.

20011 195 441 507 21234 448 22149 474 23154 545 54 788 24052 243 95 345 82 703 18 921 25512 652 74 885 26147 225 378 608 21 732 86 804 41 27145 304 8 25 28022 486 768 970 29039 324 37 30314 27 71 77 745 59 830 35 36 31162 281 348 678 32019 397 457 630 796 808 97 940 99 33022 96 301 41 625 37 779 34016 38012 342 403 504 25 624 93 843 70 36043 203 469 963 37041 143 210 380 419 20 27 643 805 82 38263 301 38 647 39185 220 403 891 40646 71 805 84 909 41101 64 510 786 969 42180 473 81 556 43266 78 784 814 902 44059 178 265 904.

43030 330 609 814 67 973 46128 40 505 89 611 47091 219 86 87 641 911 48811 25 969 49099 180 393 439 616 21 765 868 76 963 50195 358 88 910 54 91 51067 517 730 867 73 52015 44 221 578 692 973 53320 429 700 54483 554 858 959 55235 47 437 83 637 56024 296 512 668 57257 67 359 722 69 910 58113 250 527 699 716 54 819 59000 786 907 8 11 66.

60156 655 749 61031 273 475 545 61 648 860 62275 759 864 63000 364 627 758 816 64570 624 53 700 769 831 65004 54 63 31 402 948 66012 431 40 622 67228 37 766 851 68085 90 126 212 608 885 69178 273 311 15 840 85 929.

70023 128 266 697 969 71158 78 915 72059 100 268 323 562 654 73258 850 68 70 908 37 74182 468 544 601 602 75005 232 376 507 93 689 724 77 933 70 76204 579 892 938 49 77017 216 422 32 89 78032 48 435 49 57 675 849 79387 426 909 72.

80462 642 723 81271 84 454 687 755 70 82053 122 232 564 768 849 83063 109 94 260 374 556 90 938 76 84128 201 361 600 728 85170 380 461 506 680 997 86290 489 520 764 65 964 87475 88048 192 541 686 792 849 902 89139 60 243 765 886.

90140 41 863 969 91135 260 83 314 864 70 92316 493 94 931 93002 238 408 878 987 95377 428 53 593 686 853 949 96100 223 505 10 32 750 52 60 97201 96 520 65 678 832 72 98136 43 457 99696.

100094 229 388 564 949 101095 741 102143 324 89 613 83 103249 330 58 436 529 612 916 74 104510 701 12 81 105269 388 439 91 569 851 908 28 106030 998 107044 59 74 418 752 76 108226 425 74 608 41 109251 345 515 604

110243 425 111655 85 112 407 501 731 113032 157 339 639 758 114294 870 960 115029 301 70 83 116453 780 83 823 41 89 117 512 91 681 714 40 118007 575 707 32 48 952 71 888 119092 501 42 727.

120119 61 275 508 680 762 834 121130 229 322 35 460 509 85 796 991 122016 65 121 26 265 417 581 637 123001 59 129 283 463 541 607 711 97 924 124296 110 83 626 125438 52 708 126135 255 533 712 127271 378 777 93 853 910 128053 117 275 95 467 753 129229.

130072 113 54 66 232 61 376 592 131068 410 695 132114 243 905 133075 91 [illegible] 840 66 134175 237 321 593. 135022 252 90 469 664 867 136041 202 432 65 606 52 72 340 92 942 137134 38 356 138044 158 470 579 623 139080 94 208 82 815 76 532 880.

140063 198 398 483 940 141016 105 200 27 515 945 73 142188 229 615 724 816 143232 443 678 724 70 144277 310 36 823 62 145340 10 71 96 523 30 146040 160 887 147489 693 841 148432 56 84 615 819 149023 26 467 710.

150196 231 70 722 809 151813 152039 160 762 92 921 153201 22 93 334 67 536 685 857 919 74 154053 105 312 427 155259 300 33 487 606 740 929 156115 865 560 72 766 87 157020 328 38 478 586 158002 49 260 625 25 792 82 920 159252 647 925 89.

160159 90 280 348 447 83 651 726 323 161020 495 868 162087 362 876 967 163121 23 70 209 25 401 49 55 553 628 91 780 164637 39 61 883 165057 107 445 896 166110 48 79 458 62 72 865 923 167014 151 74 261 333 673 722 840 88 90 168352 589 638 754 169153 223 588 896.

170066 268 84 483 541 613 24 97 967 171494 889 172132 340 92 693 858 173159 259 391 414 73 174063 363 68 431 60 636 47 302 175117 264 414 618 948 176205 530 711 42 871 81 912 177010 39 79 232 702 823 71 178001 45 98 129 47 586 614 17 79 757 874 179102 36 434 796 872 950.

II ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

390 473 522 815 1142 400 512 662 738 834 2025 61 141 640 3053 278 345 593 645 809 4086 203 594 629 58 913 5461 628 566 627 823 7511 753 863 64 8039 322 410 50 579 620 983 9422 476 870 10667 11227 605 742 834 12036 113 510 89 663 786 939 64 13006 107 756 963 14127 425 55 68 89 582 822 15270 457 567 770 896 941 16263 346 427 574 778 884 957 17315 305 22 477 577 621 809 18096 10 14 260 112 742 873 19055 319 652 757 846 961.

[illegible] 28206 63 91 428 589 657 29175 500 27 62 90 896 30189 362 428 601 17 701 19 800 904 31114 544 849 32126 401 559 649 64 78 33266 404 558 666 805 963 34206 78 84 330 582 637 81 747 61 808 911 14 35186 229 95 402 38 786 835 36084 371 78 416 505 65 691 986 37100 270 335 493 737 822 927 38045 294 576 639 936 39067 74 124 98 347 662 782 40111 33 235 371 504 41047 73 77 135 74 264 714 61 861 74 42159 334 444 612 724 43202 89 313 445 530 737 44139 410 39 598 657 85 832 45079 86 162 407 534 636 837 46019 35 110 11 467 907 24 54 47002 41 431 655 74 803 32 48083 458 10 72 627 42 49273 99 526 830 43 905

50008 88 945 55 51172 79 241 800 904 5 52321 438 45 737 814 82 53282 363 54070 280 510 66 760 71 55012 147 50 213 86 424 510 76 843 941 56146 217 142 410 543 602 833 47 57044 108 205 632 79 919 58821 59250 605 715 333 901.

60540 863 989 61136 230 410 819 62542 80 63375 481 688 71 759 60 821 52 64210 607 23 27 71 65148 342 452 683 66000 67003 564 68057 236 95 379 96 610 32 932 69036 37 490 58 570 915

70150 302 478 735 952 71019 165 209 372 429 520 94 726 31 859 73221 37 489 566 673 865 73072 189 358 513 74102 201 490 609 746 83 808 75156 501 603 799 844 76122 276 434 82 790 917 77255 82 855 78184 301 605 823 53 950 68 79171 373 721 33 41 816.

80097 224 326 567 604 82 731 81194 684 901 61 77 82037 761 83108 48 240 655 65 725 880 915 84261 304 476 91 882 85099 192 221 417 771 86039 204 407 35 83 611 938 90 87087 154 258 324 437 538 891 965 88160 844 89470 771.

90200 82 540 673 819 908 91180 363 148 76 502 91 917 25 92087 263 318 165 93179 98 381 983 94127 41 523 53 816 95663 804 96090 451 529 703 47 987 97206 54 95 408 632 82 738 98102 285 92 514 39 635 736 41 840 47 64 99104 233 613 831 62 954

100607 118 79 217 508 61 626 28 711 952 101027 71 102239 656 103041 389 646 800 84 912 104137 237 74 81 551 105041 357 556 680 750 868 993 106153 238 87 572 624 76 809 107382 98 785 947 108057 94 364 800 947 109224 49 426 526 63 610 812.

110022 599 993 111458 733 112112 401 892 113040 135 436 616 24 51 98 838 51 114150 449 570 621 923 115164 274 570 658 970 79 116094 209 515 31 827 117423 98 761 69 118113 389 416 84 609 12 987 119057 309 616 798 986.

120021 442 675 784 984 121245 329 74 588 95 651 81 122845 46 85 123011 16 332 447 540 676 933 40 124011 54 167 565 610 824 125216 569 71 126076 127032 209 803 99 913 128066 154 325 496 570 754 983 129056 152 73 874

130278 363 449 98 695 737 873 131037 727 57 964 132410 528 892 133335 89 465 560 607 717 74 988 96 134097 854 62 759 905 96 135096 85 451 136116 207 86 919 137165 417 28 569 76 138080 202 592 639 139463 558 694 704 854 954 86.

140027 221 416 141384 142201 443 500 613 770 825 9111 143241 76 304 683 91 747 900 86 144162 794 871 914 145060 78 123 296 572 90 97 963 95 146358 681 961 147084 178 246 386 485 560 148134 444 718 149459 673 739 79 804 914 72.

150483 960 151226 511 682 703 927 152020 98 182 208 63 419 21 54 48 841 153606 193 300 407 769 154014 317 88 155048 199 228 453 156017 194 211 90 320 75 448 714 800 157065 260 317 711 81 833 48 917 158153 201 58 394 159055 78 546 687 755 160013 297 869 901 17 161505 94 606 712 94 162195 201 86 865 681 163652 903 27 164203 83 557 600 63 890 165041 42 443 512 87 166074 88 313 47 713 857 930 167446 68 731 885 168056 471 511 649 96 168852 962 169302 703 898 900.

170813 692 777 828 171913 59 172248 742 819 97 173060 655 174076 85 198 500 656 175789 176027 200 58 177117 209 379 502 616 51 791 178217 77 386 417 22 524 179007 448

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

315 604 41 961 1028 205 52 672 929 20157 79 261 898 903 46 50 3004 109 929 4290 318 524 674 5097 267 82 361 563 620 763 885 6113 78 416 562 84 903 31 7180 217 578 795 8244 670 9376 555 985 10114 398 11293 351 501 12059 285 644 13479 523 76 773 14068 288 507 835 15341 82 469 693 762 831 16040 721 17032 371 414 94 763 78 82 18025 664 716 934 19062 161 515 99 872.

20086 185 395 563 684 890 930 78 21280 334 519 22289 356 610 72 75 734 853 23129 80 547 59 634 58 792 24010 170 360 368 444 729 59 839 25095 450 970 26642 27088 182 235 901 28095 213 29 47 498 722 43 855 29107 233 524 45 52 676 30098 105 574 606 739 968 31154 278 763 958 32246 329 498 643 822 918 33731 34083 87 237 774 802 7 35 35262 532 620 758 68 872 932 67 36121 613 86 749 90 826 918 37255 698 727 969 38161 653 99 39219 40 466 40063 386 422 580 674 41607 30 61 725 811 29 52 54 42014 108 262 366 557 949 72 43656 875 44066 185 391 459 710 870 45255 508 13 72 87 891 46068 70 136 237 402 858 935 47127 43 48098 103 31 262 398 472 769 809 935 49210 40 659 972.

50988 51013 203 580 92 619 52118 237 85 720 84 53132 279 501 18 641 54248 452 650 92 792 918 55195 579 710 89 867 97 921 80 56021 248 87 324 51 656 86 725 855 81 57082 235 794 58242 334 50 507 37 59411 20 504 636 710 813 74.

60419 672 61009 117 374 520 859 976 92 62177 220 588 612 73 892 63119 214 778 936 64234 70 489 613 766 65109 623 924 66003 30 587 903 73 67484 775 904 68009 17 253 375 446 566 769 843 69106 45 47 411 23

70022 366 87 537 640 49 71452 86 515 26 634 92 728 72110 47 709 80 916 73032 188 239 494 74282 355 520 663 872 75003 72 82 175 98 517 23 630 58 731 76205 395 97 602 33 88 932 77005 133 434 658 877 99 78159 70 563 71 79 335 438 70 72 767.

80460 573 625 81185 99 588 616 890 972 82027 443 530 83291 302 59 67 760 76 801 994 84052 293 588 792 835 43 945 85002 93 145 402 597 700 888 86078 358 642 52 914 87187 298 911 61 88073 94 203 64 94 736 36 89227 353 502 26 78 641 884

90227 368 516 50 67 704 97 91331 554 672 69 771 855 92113 542 622 930 93110 51 261 98 800 41 988 94344 403 4 555 849 95016 516 951 96007 281 331 99 565 96 644 803 97403 77 922 98078 140 653 811 975 99091 111 78 269 309 405 65 95 614 97 715.

100010 501 101099 347 96 429 503 652 928 102024 340 829 103684 104386 569 105096 147 280 353 494 513 76 106194 254 330 91 98 571 643 824 79 987 107516 95 637 72 913 108014 271 402 41 651 706 27 109776 801 927 110061 801 23 61 499 917 111106 276 564 602 91 829 112221 302 574 651 860 113003 30 826 114148 432 639 756 115105 66 849 987 42 116045 843 900 117141 226 942 85 118068 422 553 621 51 86 846 962 119338 470 588 89 679.

120185 310 505 89 635 82 765 868 121094 496 648 74 728 122317 43 452 123086 813 516 615 81 124116 623 125169 612 77 78 861 920 126081 252 890 822 619 5 127245 64 448 128125 539 47 684 767 877 923 80 129002 99 102 70 821.

130031 46 81 236 41 518 89 746 53 131072 330 7 737 822 998 132055 180 236 853 931 133140 87 285 420 501 628 977 134173 243 74 410 81 643 855 933 135522 712 59 892 136212 49 323 618 50 82 796 950 81 137051 443 138076 15 468 533 661 905 9 139319 958.

140043 134 69 358 59 525 93 791 141169 379 96 449 66 142097 205 94 395 433 38 55 143296 525 645 57 70 897 950 85 144121 97 332 33 454 77 530 971 145350 410 82 772 834 95 146199 206 411 32 555 712 73 14706[illegible] 211 325 39 721 31 46 824 148311 431 621 782 91 149215 524

150075 307 151062 348 593 152128 218 386 532 654 69 716 153199 331 70 546 680 724 864 154342 492 772 877 990 155059 90 95 356 669 847 41 59 979 156013 247 157036 131 930 158094 912 159011 166 433 61 674 787.

160081 427 715 161163 740 162148 63 239 552 60 779 163027 239 2320 799 832 164171 316 21 731 165351 72 404 528 970 89 166237 520 87 676 912 167003 308 35 75 451 703 873 984 168000 463 83 93 564 694 732 72 169449 507 27 613 73 701 967

170115 630 80 171181 172160 72 84 288 95 768 878 173023 260 309 61 457 541 651 91 756 174060 197 450 525 175034 413 513 783 952 98 176011 142 73 218 613 734 876 177004 348 538 415 61 178019 205 447 80 578 92 609 179240 306 483 531 39 814 34.

IV ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 44276.

Po 5.000 zł. — 5106 17797 39715 90591 155738.

Po 2.000 zł. — 22903 30881 35962 55977 54892 62918 77795 94496 96526 114684 118543 148266 149228 156658 159196.

Po 1.000 zł. — 3037 9885 15553 19894 25228 28253 33044 35461 43522 44235 45023 48362 49356 51854 50368 50320 54553 55452 61955 60138 63893 62468 66242 66026 74946 77050 77633 78461 82545 85977 87577 99559 106804 105640 109773 117397 119966 120706 121664 123284 126348 126386 128851 127199 130614 130450 136410 135351 144066 148072 152404 171194.

Wygrane po 200 zł.

234 87 771 90 1129 357 404 72 749 882 2019 189 491 519 828 46 3185 242 596 604 62 4718 5071 94 376 621 34 87 731 69 6053 323 410 88 842 988 7166 322 704 72 725 802 8146 50 309 14 516 75 600 906 9293 540 615 36 708 800 10215 404 588 633 746 810 946 11234 614 858 931 12010 209 542 791 822 13125 742 52 832 958 14082 732 15036 592 811 16398 893 17197 314 452 518 76 18341 679 818 35 943 19299 585 989.

20115 266 86 548 652 53 895 952 21209 48 97 699 700 44 880 22039 85 193 439 23359 651 780 24054 75 673 23619 801 26756 27160 338 707 807 46 94 28008 25 140 53 429 49 825 923 29033 70 476 78 929 89 30005 54 346 484 620 730 84 983 31017 193 476 564 80 32309 489 33298 444 513 80 94 721 961 34056 155 86 214 44 323 55 97 483 557 728 35017 113 344 430 512 622 81 36128 37111 14 340 774 817 38018 192 297 308 62 736 98 39094 222 42 436 930 47 40248 357 436 930 47 40248 357 511 928 31 41140 49 293 16 312 42187 308 43444 535 751 92 948 44366 431 70 675 82 783 869 938 45107 51 361 440 569 726 823 56 66 46079 124 210 386 521 640 820 47266 336 96 403 573 715 49508 34 64 865 49086 245 440 614 570

50115 424 70 599 694 754 51019 190 467 734 979 52707 53007 312 415 635 775 853 54355 621 835 953 55058 88 471 540 863 56191 259 309 83 497 794 96 89 57057 110 119 150 414 658 827 850 58198 275 460 88 547 739 772 802 902 59028 171 335 542 656 740 777 60128 432 598 742 61083 254 363 379 406 899 62047 408 735 837 63043 192 316 442 649 752 964 64241 26 533 840 65197 98 324 530 66025 242 342 617 832 67099 270 397 673 84 702 8 990 7 68022 269 361 621 716 69142 57 263 374 478 562 675 70527 75 71004 118 262 303 42 573 928 55 72007 101 10 56 283 87 311 526 975 73222 70 380 408 83 705 28 74255 606 740 99 75013 222 525 904

76318 500 93 921 77040 200 307 14 97 408 47 978 91 78441 874 924 79025 235 43 84 356 442 506 65 90 94 689 769 950 80338 57 69 530 844 81481 82563 837 83293 308 697 850 946 84095 105 331 469 85004 8 219 313 69 420 80 751 86413 516 660 77 87255 62 601 88056 349 405 28 589 89081 244 316 78 737 82 935 58 90000 62 77 316 17 424 91479 527 825 92268 479 650 59 715 970 93100 409 568 79 763 827 50 63 913 43 94481 586 95314 483 541 608 9 56 81 875 960 96007 77 261 338 604 755 841 956 97017 79 463 98029 829 75 99172 305.

100071 263 410 528 781 835 78 947 74 101000 129 58 102519 103062 254 400 581 84 687 104053 96 132 429 90 789 813 72 92 975 105220 56 538 622 61 949 98 1061333 937 602 706 819 929 107175 814 51 98 422 878 900 90 108042 427 630 50 99 828 109098 96 398 623 80 990.

110229 568 748 931 11017 84 298 427 568 863 911 112128 304 437 61 585 112175 827 35 595 722 950 114056 74 77 365 422 543 696 115339 526 600 908 116458 514 91 650 70 86 754 117224 28 425 541 731 931 118134 72 226 555 63 119123 216 461 717.

120201 531 894 121068 193 99 848 92 122170 280 668 715 884 123218 42 890 806 37 984 99 124019 75 472 640 811 971 125487 769 126360 469 763 987 127635 128182 285 380 485 744 48 893 902 15 63 129086 358 441 623 39 71 727.

130076 624 70 131008 289 479 527 68 712 847 925 132090 149 83 229 81 625 53 133096 134 214 497 950 90 134741 884 135148 60 136175 77 292 910 80 137137 224 360 485 624 66 807 27 83 138115 79 285 314 402 61 139003 243 322 412 61 500 76 644 85.

140210 11 414 650 141221 142176 332 676 143091 251 86 321 52 97 677 870 169 44068 254 93 500 679 819 145453 524 684 818 98 953 146394 572 864 942 147012 143 665 888 148368 466 601 92 837 88 149343 476 610 17 757 867 986.

150370 492 788 43 151009 81 156 62 483 551 609 62 938.

152143 98 242 389 513 894 153619 702 154025 476 155183 87 210 156342 433 500 673 811 990 157391 759 74 158112 13 261 408 86 159000 285 502 85 690 897 160263 344 831 161463 68 87 770 162220 791 163017 145 212 20 302 46 400 88 700 14 94 819 38 164185 308 598 989 78 165008 134 37 379 483 984 166383 438 621 92 167493 823 92 931 71 168002 170 287 596 699 769 938 72 169014 140 51 88 245 560 90 608 769 832 935.

170338 509 45 77 171106 9 38 218 713 825 999 172080 182 378 173123 679 703 19 50 174094 165 323 535 68 936 175172 79 282 907 176078 141 832 513 777 177178 810 50 178081 124 365 80 454 662 812 78 179290 442 56 504 90 893.

Wymowa rąk ludzkich

Ręka złodzieja i kobiety opuszczonej

RĘKA ZŁODZIEJA

Czy widzicie te ręce szerokie i poduszkowate? Na dłoni zarysowane są liczne linje głębokie i silne — oznaka rozpędu życiowego, a zarazem prostoty. Czyny i uczucia tego człowieka są w tym stopniu gwałtowne co nieobliczalne. To jest człowiek opanowany przez żądzę czynu, przez żądzę zabierania innym ich własności. Jeśli to człowiek, który potrafi dobrze się pokierować, jego grabieże będą miały inny charakter — będzie poprostu odbierał innym stanowisko ich pozycję socjalną. Jeśli natomiast jest to człowiek mniej inteligentny — będzie poprostu złodziejem. Przyjrzyjcie się lepiej jeszcze jego ręce, a rozróżnicie, że posiada gwałtowne instynkty. Wyczytacie to z bardzo krótkiej linji przeznaczenia, która na prawej ręce dotyka wzgórka Wenery.

Jego pragnienie wolności i niezawisłości zupełnej stanowi jego promotor życiowy. Na to wskazuje wielkie rozchylenie między palcami, jeśli rozłoży dłoń płasko na stole. Pozatem to człowiek, który ślepo wierzy w swoje powodzenie. Czyż na takim człowieku można polegać? Czy może on ponieść odpowiedzialność za swoje czyny, albo za czyny innych? Czy jest skłonny do altruizmu? Na te wszystkie pytania odpowiemy przecząco, gdyż na jego dłoni nie znajdujemy wcale linij sentymentalnych, które wychodzą ze wzgórka Wenery przy dużym palcu i łączą się z linją głowy i serca. Naogół nie jest człowiekiem złym, jednak jego dobre chęci przemijają szybko i zawsze potrafi znaleźć pretekst, aby wymówić się od przysługi

RĘKA KOBIETY OPUSZCZONEJ

Istnieje bardzo wiele kobiet, które są zawsze opuszczone. Poprostu samotność jest ich przeznaczeniem. Jeśli spojrzycie na rękę kobiety i zauważycie, że wzgórek Marsa, który znajduje się nad przegubem po stronie małego palca jest przeładowany nadmiarem palca, to będziecie wiedzieli, że to jest właśnie kobieta opuszczona. Jest to osoba, która zawsze ze wszystkich sił broni swojego szczęścia. To kobieta, która żyje pod groźbą ciągłych strat rzeczywistych i urojonych. Stąd pochodzi ten permanentny stan lęku i ciągła obawa, że jej coś zabiorą, że coś utraci. W rezultacie — taka kobieta traci wszystko. Przy swojej „ekonomji sentymentalnej" — zapomina o tem, że powinna wykorzystać swoje zalety przyrodzone. Jest pełna temperamentu (silnie zakreskowany wzgórek Wenery), co powoduje, że szuka przygód, (przygody znalazła, jeśli zauważycie, że wzgórek Wenery jest przedzielony na dwie części). Pozatem pozbawiona jest inicjatywy i nawet w przeżyciach sercowych oczekuje tej inicjatywy od drugich. Jest zawsze roztargniona i roztargnienie to okazuje nawet w sprawach sentymentu, co spoczątku nadaje jej wielki urok, a potem denerwuje jej partnera. Mimo tego braku koncentracji, posiada wielkie zalety reprezentacyjne, które mężczyźni powinni cenić. O tych zaletach, dżentelmen może wyczytać z małego paluszka pięknej pani. Powinien to być palec bardzo kształtny i górna falanga dłuższa od innych, a pozatem palec powinien posiadać na wierzchu pulchną poduszeczkę. Ta kobieta jest napewno dobrze ubrana, jest inteligentna, chociaż nikt tego niedocenia. Jeśli chce się sprawdzić to, spójrzcie na linję głowy, która jest długa bez rozgałęzień.

J. B. Priestley 29)

BOHATER

— Co do mnie, mogę świetnie znieść trochę przekarmienia, — powiedział Charlie — nieraz wypadało mi znosić głód.

Hughson syknął:

— Takich rzeczy się tu nie mówi. W jakim celu nie dopuszczają do tego lokalu świeżego powietrza ani dziennego światła? Jak pan sądzi? Tylko poto, by nie dotarło tu nic zzewnątrz, żadne wiadomości czy narzekania. I wie pan, powiem panu szczerze: popełnili błąd, wpuszczając pana do tego hotelu. Pożałują tego napewnością.

— Oczywiście, że popełnili błąd. Nie jestem na miejscu w tym hotelu, — odparł Charlie.

— Mam nadzieję, że nie uważa pan tego hotelu za zbyt dobry dla pana?

— Nie, choć jest on zbyt dobry dla wszystkich. Tylko poprostu, ten hotel nie jest w moim guście. Ani w pańskim też chyba, nie?

Hughson odgryzł duży kawał ciastka:

— Ja czuję się wszędzie jak u siebie w domu; z wyjątkiem redakcji „Trybuny" — machnął dłonią — jestem światowcem. Potrafię panu zamówić tu pierwszorzędny obiadek. A jednocześnie byłoby mi bardzo miło zjeść z panem smażoną rybę z kartoflami w tym pańskim, jak mu tam?... Uttertonie.

— Doprawdy? Tylko, że ja nie jadam smażonej ryby.

— Niemożliwe. A ja myślałem, że wszyscy tacy, jak pan, uwielbiają tę potrawę.

— Ja nie. Pozatem z tego się tyje, a ja chcę zachować linję.

— Próżność, próżność!

— To nie próżność, tylko nie dalej jak przed rokiem grywałem jeszcze namiętnie w piłkę nożną.

— Może się pan też boksuje?

— Troszeczkę, — odpowiedział Charlie, szczęśliwy, że rozmowa przybiera rozsądny obrót — znam zasady.

— Ja także, — odparł Hughson, i nagle bez słowa schwycił słuchawkę, odwrócił tarczę na „Sklep" i zawołał;

— Czy to sklep? Doskonale! Tu, aparatament 23. Proszę nam przysłać komplet rękawic bokserskich. Nie mają państwo? Ale to śmieszne? Co pan sądzi, że poco mieszkamy w takim hotelu? Proszę zameldować pomocnikowi dyrektora, że brak rękawic bokserskich w sklepie hotelowym...

I zrobiwszy zręczny półobrót wyciągnął w obronnej postawie lewe ramię. Charlie ze śmiechem zaatakował i w ciągu kilku minut ćwiczyli się, zadawalając się uderzaniem dłonią o dłoń.

Walkę przerwał kelner, który przyszedł sprzątnąć ze stołu.

Za nim zjawił się szef reklamy Brooks, człowiek o twarzy tak nabrzmiałej i purpurowej, że nie ulegało wątpliwości, iż postanowił zapić się na śmierć.

— Jak się pan ma, panie Hughson? — wrzasnął — znowu się spotykamy.

— Tak. A oto, pan Charlie Habble, który uratował dwa hrabstwa Anglji od zagłady.

— Wiem o tem. Szczęśliwy jestem z poznania pana, panie Habble. To piękna historja. Czy pan zadowolony z hotelu?

— Nie — odparł za niego Hughson surowo — niema rękawic bokserskich. Pytaliśmy się w waszym sklepie.

— I cóż z tego? Nie mamy też fok w basenie hotelowym.

— Nie wiedzieliśmy, że macie tu basen. Widzi pan, Habble, jak to przed nami ukryli. Pójdziemy popływać. Ach, prawda, nie możemy, nie mamy czasu!

— Zamiast tego napijemy się, — powiedział Brooks wesoło.

— Napijemy się, — zgodził się Hughson — przecież mamy tylko żądać. Ale czego się napijemy?

— Whisky z wodą sodową — odparł Brooks bez namysłu.

— Nie wiem, — zaczął Charlie — czy to nie zawcześnie?

— Nie. Doskonały moment do picia.

— Możeby więc szklankę piwa? — spytał Charlie, ale bez wielkiej nadziei na zgodę towarzyszów.

Hughson pokręcił głową przecząco:

— Za bardzoby się zdziwili, gdyby pan zażądał zwykłego piwa. Musieliby zapewne posyłać po nie taxi. Nie, zostaw to pan mnie.

Zamówił whisky z wodą sodową i w tej chwili dowiedział się, że telefonują do niego z redakcji. Poszedł do telefonu i zostawił Charliego samego z Brooksem.

— Wiem, że pan dopiero co przyjechał do nas, panie Habble, — zaczął Brooks, — ale sądzę, że będzie mi pan mógł już coś powiedzieć. Jakie było pana pierwsze wrażenie w tym hotelu?

— Za gorąco, — odpowiedział Charlie — można się udusić.

— Ma pan słuszność, całkowitą słuszność, tylko że tego nie mogę zużytkować. Może pan mi powie... np. o..., wiem: czy był pan kiedy w tak luksusowym hotelu, jak ten? Nie, oczywiście, że nie. Czy wyobrażał pan sobie, że coś podobnego istnieje? Nie, prawda, że nie?

(D. c. n.).

ZAGADKI RASY

Oleńka, Kmicic, Skrzetuski, Longinus

Polskie piękno, polska uroda

Bohaterzy „Trylogji" potwierdzają nordyczność Polski

Pamiętacie Kmicica? Napewno wszyscy wyobrażają go sobie, jako ognistego bruneta, o czarnej czuprynie, o czarnych oczach, świecących chyba, jak u samego djabła. Może taki obraz Kmicica odpowiadałby naszej wyobraźni, ale wówczas — żegnaj raso nordyczna, żegnaj typie subnordyczny — sarmacki.

Pan Andrzej

Sienkiewicz jednak robi niespodziankę nawet i najgorliwszym czytelnikom „Ogniem i mieczem", „Potopu" i „Pana Wołodyjowskiego". Oto, jak wygląda Kmicic, gdy po raz pierwszy zjawia się w Wodoktach:

„Oczy panny Aleksandry spoczęły błyskawicą na twarzy Kmicica, a potem znów wbiły się w ziemię; przez ten czas jednak zdołała panienka dojrzeć płową, jak żyto, mocno podgoloną czuprynę, smagłą cerę, siwe oczy, bystro przed się patrzące, ciemny wąs i twarz młodą, orlikowatą, a wesołą i junacką".

Oleńka z „Potopu"

Blondynką o jasnej cerze jest przyrzeczona Kmicicowi Oleńka: „Panna Aleksandra podniosła



Rzeźba grecka. Klasyczny typ piękności starożytnej Hellady. Rasa nordyczna.

głowę, jakby rozbudzona ciszą, która następowała po okrzykach Żmudzina; wówczas promień oświecał jej twarz i poważne błękitne oczy, patrzące spod brwi czarnych.

Była to panna urodziwa o płowych włosach, bladawej cerze i delikatnych rysach. Miała piękność białego kwiatu".

Jasne włosy Kmicica wskazują na rasę nordyczną, albo typ subnordyczny (sarmacki) i odrazu wyłączają jako ciemnowłose inne typy rasowe, występujące w Polsce. Sienkiewicz nazywa twarz Kmicica „orlikowatą" to przemawia spośród dwóch możliwości raczej za nordyczną rasą, co potwierdzają „siwe oczy". Jedynie typowy polski, sarmacki temperament Kmicica czyniłby z niego subnordyka.

Oleńka zaś jest również typem nordycznym lub subnordycznym. Bladawa cera, delikatne rysy, oczy błękitne, płowe włosy — to wszystko cechy rasy nordycznej. Jedynie czarne brwi, jakiemi Sienkiewicz obdarzył Oleńkę, nie zgadzają się z wyglądem rasy nordycznej i mogłyby podsuwać przypuszczenia o subnordyczności.

Pan Podbipięta i Skrzetuski

Skrzetuskiego Sienkiewicz nie prezentuje. Namiestnika poznajemy w nocy, na stepie. Ale ze wzmianek, rozrzuconych po „Trylogji" widać, że Skrzetuski jest blondyn, szczupły, rosły. Jeżeli dodać do tego typ usposobienia, możemy uważać Skrzetuskiego za nordyka. Nordykiem też zapewne jest pan Longinus Podbipięta. Pochodzi on z terenu przewagi nordycznej, z Litwy, a wygląda —

„Przedewszystkiem był to mąż wzrostu tak wysokiego, że głową prawie powały dosięgał, a chudość nadzwyczajna wydawała go wyższym jeszcze. Szerokie jego ramiona i żylasty kark zwiastowały niepospolitą siłę, ale była na nim tylko skóra i kości. Brzuch miał tak wpadły pod piersią, że możnaby go wziąć za głodomora, lubo ubrany był dostatnio, w szarą, opiętą kurtę ze świebodzińskiego sukna, z wąskiemi rękawami, i wysokie szwedzkie buty, które na Litwie zaczynały wchodzić w użycie. Szeroki i dobrze wypchany łosiowy pas, nie mając się na czem trzymać, opadał mu aż na biodra, a do pasa przywiązany był krzyżacki miecz, tak długi, że temu olbrzymiemu mężowi prawie do pachy dochodził.

Ale który się miecza przeląkł, wnetby się uspokoił, spojrzawszy na twarz jego właściciela. Była to twarz chuda, również jak i cała osoba, ozdobiona dwiema zwiśniętemi ku dołowi brwiami i parą tak samo zwisłych konopnego koloru wąsów, ale tak poczciwa, tak szczera, jak u dziecka. Owa obwisłość wąsów i brwi nadawała jej wyraz stroskany, smutny i śmieszny zarazem".

Basia Wołodyjowska

A przypominacie sobie ukochanego „pacholika" dziewięćdziesięcioletniego pana Zagłoby, Basię Jeziorkowską, późniejszą panią Wołodyjowską?

„Jeziorkowska — pisze Sienkiewicz — była wiele od Drohojowskiej mniejsza, i wogóle drobna, choć nie chuda; różowa, jak pączek róży, jasnowłosa. Ale włosy miała, widocznie po chorobie, obcięte i w złotą siatkę schowane. Te jednak, na niespokojnej głowie siedząc nie chciały także zachować się spokojnie, jeno wyglądały kończykami przez wszystkie oka siatki, a nad czołem tworzyły bezładną płową czuprynę, któ-



Polska Venus — dziewczyna wiejska z Górnego Śląska. Rasa nordyczna.

ra spadała aż na brwi, nakształt kozackiego oseledca, co przy bystrych i niespokojnych oczach i zawadjackiej minie czyniły tę różową twarzyczkę podobną do twarzy żaka, który jeno patrzy: co zrobić bezkarnie".

A dalej: „Jednak tak była ładna i świeża, że trudno było oczu od niej oderwać. Nosek miała cienki, nieco zadarty, o ruchomych, ciągle rozdymających się nozdrzach, dołki na twarzy i dołek w brodzie — znak wesołego usosobienia".

Chyba nie potrzebujemy objaśniać: zgadł każdy, Basia jest tak polska, że napewno jest typem sarmackim (subnordycznym).

Kniaziówna i Krysia Drohojowska

Razem z Basią Jeziorkowską przyjechała do Wołodyjowskiego do Warszawy i Krysia Drohojowska, o którą później miał się Wołodyjowski siekać z Ketlingiem. Krysia już jest innnym typem.

„Drohojowska miała czarne, jak krucze skrzydła, włosy, takież brwi, duże, błękitne oczy, płeć smagłą, a bladą i tak delikatną, że widać jej było przez skórę niebieskie żyłki na skroniach. Ledwie dostrzegalny, ciemny puszek pokrywał jej wierzchnią wargę, uwydatniając usta słodkie, a ponętne, jakby trochę do pocałunku złożone".

Czarne włosy i niebieskie oczy, a więc niezgodność kolorów, mówiąc uczenie „dysharmonijna pigmentacja" — wskazują na typ północno - zachodni. Jest więc Ksysia typem mieszanym powstałym ze skrzyżowania typu nordycznego z typem pojawiającym się na południowych ziemiach Polski — mianowicie z typem śródziemnomorskim.

Wreszcie kniaziówna Helena Kurcewiczówna jest już wyraźnie typem nie polskim.... Nie — polska krew, lecz chyba ruska. Uroda wschodnia.

„Namiestnik osadził konia (pierwsze spotkanie Skrzetuskiego z kniaziówną na drodze do Łubniów), aż kopyta wryły się w piasek gościńca, i rękę podniósł do czapki zmieszany i nie wiedzący, co ma mówić, czy witać, czy o faroga się dopominać. Zmieszany był jeszcze i dlatego, że z pod kuniego kapturka spojrzały nań takie oczy, jakich jak życie swoje nie widział, czarne, aksamitne, a łzawe, a mieniące się, a ogniste, przy których oczy Anusi Borzobohatej zgasłyby jak świeczki przy pochodniach. Nad temi oczami jedwabne ciemne brwi rysowały się dwoma delikatnemi łukami, za rumienione policzki kwitnęły jak kwiat najpiękniejszy, przez malinowe wargi, trochę otwarte, widniały ząbki jak perły, z pod kapturka spływały bujne czarne warkocze. „Czy Juno we własnej osobie, czy inne jakoweś bóstwo?" pomyślał namiestnik, widząc ten wzrok strzelisty, pierś wypukłą i tego białego sokoła na ramieniu".

Polscy zdobywcy

A jakiż teraz wniosek? Bohaterzy Sienkiewicza są przeważnie nordyczni lub subnordyczni (sarmaccy) z drobnemi wyjątkami, takiemi, jak Drohojowska, lub jak kniaziówna.

I przypomnijmy sobie jeszcze bohaterskość, śmiałość, zapał Kmiciców, Wołodyjowskich. Przecież to byli nasi konkistadorzy, nasi zdobywcy. Oni bronili naszych wschodnich rubieży, na których osiedlał się nasz mazowiecki, nordyczny i subnordyczny chłop.

Dlatego też „ABC—Nowiny Codzienne" przyniosą jutro artykuł zatytułowany „Nordycy — rasa zdobywców". W Polsce są liczne ślady ekspansji nordycznej, a i współczesne stosunki wskazują na to, że element nordyczny i subnordyczny jest najczynniejszy najbardziej przedsiębiorczy.

Co się stało?

Wczoraj: mróz dalej trzymał,
zamarzła Pucka Zatoka,
a na południu — tam w Rzymie,
Il Duce otarł łzę z oka
i załkał: — al rivederci —
powiewał czarną chusteczką,
biegał za pociągiem i wołał:
ach! Laval — nie bądźcie dzieckiem!
Podobno w najbliższym programie
są jeszcze inne rozstania —
chce Saara porzucić Adolfa,
a króla Zogu — Albanja.
W kronice „Życie Wytworne",
piszą znów, że do Mentony
wyjeżdża cher Vermeersch (no, ten z Żyrardowa)
podobno jest bardzo znużony
i w mokotowskiem więzieniu, —
imaginez - vous? — czuł źle się
Pozatem — o pomarańczach
na kilogramy — wieść niesie,
o polsko - angielskiej konwencji,
hokeyu, Kiepurze i lodzie,
Kłajpedzie i konstytucji
i literackiej nagrodzie, —
o tem, że całe jury
szepcząc „Rymy dziecięce",
z „Obrazów imion wróżebnych"
wróżyło — kto wart jest więcej.

M. L. K.

Dziwaczne pytanie Citroena

Słyszeliśmy nieraz o różnych pytaniach zadawanych młodym inżynierom przez Edisona dla zbadania ich orjentacji. Nieraz kandydaci znajdowali się w trudnej sytuacji. Podobnie postępował znany przemysłowiec Citroen, przy egzaminowaniu zgłaszających się do pracy.

Pewnego dnia zjawił się u niego świeżo dyplomowany inżynier, proszący o praktykę. Citroen najniespodziewaniej zadał mu następujące pytanie. — Proszę sobie wyobrazić, że jest pan w posiadaniu charta, który może rozwijać szybkość nieograniczoną. Do ogona tego charta przywiązano rondel w ten sposób, że w czasie biegu rondel uderzając o szosę wywołuje hałas. Chart przestraszony ucieka przed hałasem, wlokąc rondel za sobą. Jaką szybkość powinien rozwinąć chart, żeby hałas nie dochodził do jego uszu?

Zakłopotany kandydat rozpoczął mozolne obliczenia, co widząc Citroen powiedział, śmiejąc się: — Ależ panie, to jasne — 340 metrów na sekundę. A wie pan dlaczego? Poprostu dlatego, że taka jest szybkość głosu. Z chwilą, gdy chart osiągnie tę szybkość, hałas pozostanie za nim.

Widzi pan mnie potrzebni są pracownicy, orjentujący się szybko; dyplom to jeszcze nie wszystko. Niestety, nie mogę pana zaangażować.

(a).

Podróżuj samolotem

Marek Romański 94)

PODWÓJNE ZYCIE GRETY NIELSEN

Dyżurny przodownik rzucił znaczące spojrzenie Stachowiakowi i podniósł bibułki do oczu, lecz zaraz z pewną niechęcią odłożył je spowrotem. Agent pomorskiej firmy zrozumiał ten gest niechęci. Domyślił się, że bibułki te zapisane były niemieckim tekstem i że policjant nie znał tego języka.

— Niech pan pozwoli... — rzekł i nie czekając na pozwolenie jął czytać, choć nie miał już żadnych wątpliwości, co do rodzaju swego odkrycia.

Przebiegł wzrokiem kilka tylko zdań i już wiedział dosyć. Reszta nie należała do niego.

— Panie przodowniku, — ozwał się — tu są notatki o silnikach do samolotów i inne szczegóły, stanowiące tajemnice wojskowe...

— Szpieg?... — wyszeptał wytrącony z równowagi policjant.

— Szpieg, — potwierdził Stachowiak.

Komiwojażera zatrzymano w komisarjacie. Dyżurny przodownik udał się natychmiast do komisarza z dowodami rzeczowemi w postaci krawata i znalezionego w nim raportu szpiegowskiego. Komisarz policji był w latach wojny oficerem, co pozwoliło mu tem łatwiej ocenić wagę niespodziewanego odkrycia. Zadźwięczały telefony między komisarjatem, a drugim oddziałem sztabu... Rozmowy zresztą trwały krótko. Wkrótce przed bramą domu, gdzie mieścił się komisarjat, zatrzymał się samochód z dwoma oficerami, delegowanymi przez drugi oddział. Zarzucili oni Stachowiaka gradem pytań, zbadali jego papiery, poczem w gorączkowem tempie zapoznali się z treścią niemieckiemu tekstu, którym pokryte były bibułki. Potem jeszcze jeden krótki telefon do szefostwa wywiadu. I krótka twarda odpowiedź:

— Aresztować natychmiast!

Jakkolwiek tempo pracy było szybkie, od momentu, kiedy Wojciech Stachowiak opuścił hotel przy ulicy Chmielnej, do chwili, kiedy padł ten rozkaz, upłynęła przeszło godzina.

Profesor Wrangel zadowolony, że spadł mu ciężar z głowy, zabierał się właśnie do wyjścia z hotelu, gdy do drzwi jego pokoju zapukano.

Powiedział „proszę" i w drzwiach stanął niski mężczyzna o przywiędłej twarzy.

— Profesor Wrangel? — zapytał wprawdzie po polsku, jednakże z wybitnym cudzoziemskim akcentem.

— Tak, — odparł krótko agent wywiadu i nagle ogarnął go niewytłumaczony niepokój. Nie wierzył w przeczucia i śmiał się z nich, ale to właśnie było — przeczucie. To było ostrzeżenie, że coś zagraża, że czai się niebezpieczeństwo. Jakie? Tego Wrangel nie wiedział, ale aż nazbyt szybko miał się o tem dowiedzieć.

Gdy potwierdził kim jest, po wąskich wargach przybyłego przemknął przyjazny uśmiech i niski mężczyzna ozwał się już tym razem po niemiecku:

— Gut Morgen, Herr Professor! Da bin ich...

Słowa te padły, jak uderzenie gromu. Ale gorsze od słów było to, co nastąpiło teraz.

Mężczyzna o przywiędłej twarzy rozpiął futrzany kołnierz palta i profesor Wrangel ujrzał...

Ujrzał krawat. Krawat taki sam, jak jego, taki sam, jaki wymienił przed godziną z tamtym mężczyzną, napotkanym w hotelowej poczekalni.

Przez chwilę Wrangel nic nie rozumiał, aż wreszcie stanęły mu przed oczyma wszystkie szczegóły niedawnej zamiany krawatów. Tej nieszczęsnej przeklętej zamiany. Przypomniał sobie dziwną niemrawość osobnika zabranego z hallu, niemrawość, która w istocie była zaskoczeniem. Potem uświadomił sobie zachowanie nieznajomego, gdy wymieniali krawaty. Tamten nie tytułował go profesorem, podczas gdy ten...

Szpieg wahał się jeszcze. Wahał się z rozstrzygnięciem, czy to, co stało się poprzednio, było okropną omyłką, czy też to, co działo się teraz było — prowokacją. Ale wahanie to trwało przez jedno mgnienie oka. Instynktem człowieka zagrożonego nagłem a śmiertelnem niebezpieczeństwem rozpoznał prawdę. Prawda ta była druzgocąca...

Oto przypadkowo w hotelu zjawił się tego dnia — akurat tego fatalnego piątku — ktoś trzeci, kto miał taki sam krawat — krawat o takim samym deseniu i kolorze, co krawat, jaki on miał wymienić z łącznikiem niemieckiego wywiadu. I on — on, Anatol Wrangel — lis nad lisy, spryciarz nad spryciarze, popełnił omyłkę, której skutków niesposób było przewidzieć. Krawat, zawierający raport dla centrali dał jakiemuś obcemu mężczyźnie, który okazał się tak przebiegłym, że nie protestował, nie wyjaśniał niczego, lecz oddalił się, jakby nigdy nic.

Oddalił się... Dokąd?... Gdzie był teraz? Gdzie się znajdował?... Czy rozpruł już krawat i czy znalazł...

Zdziwiony brakiem odpowiedzi na jego uprzejme przywitanie, przybyły mężczyzna, ściągnął lekko brwi, zaniepokojony zmianą, jaka zaszła w twarzy profesora Wrangla.

Chciał coś powiedzieć, lecz Anatol Wrangel rzucił się nagle ku niemu, wpił swe palce w jego ramiona, wbijając paznokcie w gruby materjał palta i jął potrząsać jego szczupłą postacią przeszywając go pałającym wzrokiem.

— Człowieku! — już nie wołał, ale wył wprost — Człowieku! Kto pan jest i z czem pan przychodzi?

Tamten osłupiał. Zrobił gest, jakgdyby chciał odsunąć się i uwolnić z uścisku dużych rąk profesora Wrangla, lecz szpieg trzymał się kurczowo i powtarzał swoje.

— Kto pan jest? Czy dowiem się nareszcie?

Nieznajomy zrozumiał, że coś jest nie w porządku, że musiało wydarzyć się coś ważkiego, jeżeli ten spokojny przed chwilą mężczyzna popadł teraz niemal w szaleństwo. Trzeba było go uspokoić, toteż przybyły odparł chłodno, nadając swemu głosowi jaknajbardziej stonowane brzmienie.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa Nowy Świat 22. Telefony 6 66 99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6 66 62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6 56 ... (dział miejski i liter.-art.); 6 66 ... (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691 64 Prenumerata 691 66. Wydział ogłoszeń 691 56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz. Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z „Tygodnikiem Literacko-Artystycznym" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1 50 zł.. Lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N) a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieszyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA